

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 22 Września 1870.

Czwartek.

Dnia 10 (22) Września 1870.

Rano ciepła st. 7, w poł: ciepła st: 10.
Wysokość wody st. 5 c. 8 (przybywa):Stan barometru:
na pogodę-Wschód Słońca o g. 5 m. 46
Zachód „ „ 5 „ 58

Jutro, Śej Tekli Panny M.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odosnienie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 3, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: Plac Teatralny, N^o 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro w kościele archi-katedralnym wotywa zwana Humilavit.

— Jutro w kościele Ś-tej Trójcy na Solcu, odbędzie się wotywa z wystawieniem drzewa Krzyża ś go.

— Jutro w kościele Ś-go Ducha przy ulicy Freta odpust Śtej Tekli. — Zaś w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca N. M. Panny na Krakowskim Przedmieściu przy Skwerze, i u Ś-go Marcina przy ulicy Pivnej, odpusty Śtej Tekli przeniesione na niedzielę.

— F — Jarmarki widocznie chylą się do upadku, ostatnia ich godzina niedaleka: takie myśli przyszły nam do głowy kiedy wysiadłszy z wagonu przebiegaliśmy puste ulice miasta rojącego się dawniej w dni jarmarku różnobarwnym tłumem. Stopniowe zmniejszenie dorocznych tych zjazdów jest następstwem ułatwionej komunikacji, bezpośrednim wynikiem przeprowadzenia przez Łowicz linii drogi żelaznej. Jako targowisko koni, inwentarza i potrzeb gospodarskich Łowicz mniej poniósł szkody, pod tym względem jarmark Ś-go Mateusza, dziś tak jak i dawniej nie przestał być epoką ważną dla ziemian i rolników, dla innych tylko gałęzi i handlu nadszającego jarmarkowi właściwe życie zgiełkowe, gwarne, hałaśliwe, utracił zupełnie poprzednie swe znaczenie.

Aby się o tem przekonać dość spojrzeć po Rynku Starego Miasta, na którym koncentruje się tego rodzaju jarmarczny handel. Pamiętamy jeszcze czasy kiedy całą przestrzeń placu, dwoma, nawet trzema rzędami zajmowały drewniane budy mieszczące w sobie różnorodne towary. Na tegorocznym i na kilku ostatnich jarmarkach jeden rząd straganów wystarcza na pomieszczenie wszystkiego co zamiejscowi kupcy do Łowicza dostawili.

Czasowe te sklepy po większej części zapełnione były obwitem warszawskiego wyrobu, a między nimi rozsiadł się tylko z towarem optyk, mosiężnik, i fryzjer Warszawski przybyły do Łowicza z intencją do prowadzenia jarmarkujących głów do porządku

Nawet pierniki, ów niezbędny jarmarczny towar zaledwie w dwóch mieścił się sklepach.

Krawcy i właściciele magazynów gotowego ubrania zjechali się wprawdzie dość licznie ale i ci wąpiemy czy korzystne porobią interesa. I nie dziw. Kto potrzebuje zaopatrzyć się w ubranie woli wydać parę rubli na podróż do Warszawy, gdzie za tańsze pieniądze może mieć towar odpowiedniejszy, bo ma obfitszy dobór jego przed sobą.

Dawniej wszystkie te rodzaje towarów sprowadzały na jarmark mnóstwo ludzi, co jeśli nie wiele przyczyniali się do zwiększenia obrotu pieniężnego, znacznie jednak wpływali na ożywienie i ruch uliczny i tem nadawali jarmarkowi więcej życia i gwaru.

Tegoroczny jarmark spotkał niebezpiecznego wroga w ulewnym a ciągłym deszczu, który bez przerwy prawie cały pierwszy dzień błotem pokrywał ulice.

Przed jarmarkiem jeszcze kupcy zagraniczni austriaccy i pruscy porobili dość znaczne zakupy koni wierzchowych i bydła. Wpłynęło to niewątpliwie na podniesienie ceny koni, a wraz z rzęsytm deszczem sprawiło że po stajennych dziedzińcach i okólnikach snuły się wczoraj rano tylko smutne postacie faktorów oczekujących próżno na zjawienie się nabywców czworożnego towaru.

Dobór koni był jednak i obfity i ładny. Z koni wierzchowych odznaczały się kara klacz p. Wotowskiego i koń p. Ostrowskiego. Z koni powozowych zwracały na siebie uwagę czwórka p. Wolhübnera z Zależa dużego, konie pp. Skarzyńskiego, hr. Sołtyka oraz p. Motłazyńskiego z których jeden świeżo przywieziony z wystawy.

Kupcy russcy przyprowadzili też koni dużo, pomiędzy niemi odznaczały się zarówno pięknością jak i ceną konie Enochina.

Wołów i bydła rogatego było podostatkiem: za parę dobrych wołów płacono około 150 rubli. Owiec zwyczajnych do wtorku dostawiono około trzech tysięcy sztuk.

Zauważyliśmy także na jarmarku wozy z fabryki Straszów celujące dokładnością wyrobu i przystępnymi cenami.

Szukającym rozrywek tegoroczny jarmark dał obfity ich dobór. Na rynku w kilku budach rozsiadł się: Teatr figur mechanicznych, grecki magik i prestidigitator p. Max Boetticher z jakąś Miss Victorią odkrywającą przed ciekawymi zasłonę przyszłości; gabinet figur woskowych wabiący publiczność jaskrawym na froncie umieszczonym obrazem, panorama a raczej stereoskop służący za pretekst do loterii do której bilet kosztujący kop. 25 dawał prawo wygrania ołówka, piórka do zębów lub talerzyka fajansowego wartości 3 do 5-ciu kopiejek.

Nad tem wszystkim wysoko wznosił płócienny dach swój cyrk p. Sidoli którego szumne afisze, z włoskim tytułem zapowiadają widzom arcydzieła zręczno-

ści i odwagi, okazywane między innymi nawet przez trzyletnią dziewczynkę Medegę.

Prócz tego wszystkiego w Rynku mieści się także teatr pod przewodnictwem p. Trapszy. Załujemy że niemogliśmy wczoraj posłyszeć komedji *Radcy pana Radcy* utworu p. Dzikowskiego jak twierdzi afisz. Komedji tej nieznamy, a przecież wnosząc z nazwiska autora musi to być utwór oryginalny. Pan Trapszo z trupą swą tylko kilka dni w Łowiczu zabawi zamierza.

Nie będę już wymieniał wołu o sześciu nogach, ani tańców charakterystycznych, mającym bawić gości w hotelu Polskim, ani harfiarek, ani innych tym podobnych zabaw, których długi szereg wymieniać by mi przyszło; z tego com napisał można mniej więcej dokładne powziąć wyobrażenie, jakim jest tegoroczny jarmark, daleki od owych złotych czasów, kiedy po dziennych trudach, wszędzie rozlegały się brzęki kieliszków, hulacka piosnka, lub głosy walczących przy zielonych stolikach.

== Dokończenie listy wystawców nagrodzonych na tegorocznej Wystawie płodów rolniczych i gospodarskich. Z Oddziału IV-go **narzędzi i machin rolniczych oraz materiałów budowlanych niepalnych.**

Medal złoty: Cichowski Roman za pługi. *Medale srebrne:* Lilpop i Rau za młockarnię, Bracia Scholtze i Hantke, za maszyny parowe i kotły; Ostrowski i Sp. za maszyny; Woroncow Weljaminow, za wagi; Bothe Robert, za sikawkę. *Medale brązowe:* Rudzki Konstanty za odlewy; Fejst Aleksander, za wyroby szrotkarskie z piór dartych według własnego pomysłu; Neumann Hugo, za tkaniny i wyroby druciane; Neuman Gustaw za ulepszoną konstrukcję młynka do osuszania pszenicy; Jedliński Józef, za wyroby druciane. *Listy pochwalne:* Unzelt Jakób za okseft wielkich rozmiarów; Polzenius Ferdynand za odśrodkowce; Minter Karol, za wyroby blaszane. *Wynagrodzenie pieniężne:* Kajper Karol, Kuliński, Grenza Franciszek.

Z nadesłanych przez Cesarsko-Moskiewskie Towarzystwo Rolnicze trzech medali, do rozporządzenia Komitetu Wystawy, Sędziowie oddziału przyznali medal srebrny za siewnik rządowy firmie Lilpop, Rau i spółka.

Wynagrodzenie za orkę otrzymało 7 włościan.

Z Oddziału V-go **budowlanego.** *Medal srebrny:* Lasocki Jan zdun z Warszawy, za nową konstrukcję kafi piecowych. *Wynagrodzenie pieniężne:* Sikorowski Franciszek za model płotu przenośnego. *List pochwalny:* Wyrzykowski Wiktor Gracjan budowniczy, Hr. Zamojski Józef. *Wynagrodzenie pieniężne:* 2-ch włościan. W Konkursie 3-cim. *Medale sr.,* Hr. Plater Cezary właściciel cegiełni w Zabkach, potwierdzenie medale srebrnego, udzielonego na Wystawie w r. 1867; Martini Karol za betony; Sztark Herman, za wyroby ślusarskie; i Epsztejn Jan za tekturę smołową.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.

W dalszym ciągu ogłoszenia swego z d. 11/23 sierpnia 1870 r. Dyrekcja podaje do wiadomości publicznej, że zażądaniem zostały pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa, jak następuje: Marjanna 1^o ślubu Arenz 2^o ślubu Kulesza, Przedm. Praga Nr 214, rs. 4,500;

Michalina Trzaskowska, Wanda Aquilino, Bolesław Lutostański, ulica Zimna Nr 954, rs. 35,300; Jan Drews, ul. Nowowiejska Nr 1754f, rs. 3,000; Wincenty Majewski i Jan Rzepczyński, ul. Zielna Nr 1432, rs. 20,500; Franciszka Kwiatkowska, ul. Zielna Nr 1425, rs. 6,000; Spadkobiercy Ahećka, ul. Twarda Nr 1117e, rs. 4,000; Leon Krupecki, ul. Koszyki Nr 1753a, b, c, rs. 21,000; Helena Bein, ul. Śto-Jerska i Wałowa, Nr 1779, rs. 38,000; Małgorzata Szulc, ul. Dunaj Szeroki Nr 146, rs. 3,500; Małgorzata Szulc, ul. Dunaj Wązki Nr 148, rs. 4,000; Konstanty Kunicki, ul. Nowolipki i Karmelicka Nr 2403c, rs. 22,500; Izrael Bartman, ul. Śto-Jerska Nr 1782 rs. 30,000; Wojciech i Józefa małżonkowie Kubarscy, ul. Źródłowa, Nr 2638, rs. 4,000; Dawid Aronwald, ul. Zakroczyńska Nr 1859, rs. 5,000. — Warszawa dnia 9(21) września 1870 r.

— *Dyrekcja Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia*, podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w dniu 19 września (1 października) r. b. Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń rozpoczyna swoje działania i ubezpieczenia przyjmować będzie. — Biuro Towarzystwa mieści się przy ulicy Długiej pod Nrem 542, w demu Wgo Leopolda Kronenberga.

—7619—

— We wsi Naruszewie w kościele parafjalnym S. ej Tekli, w pow. słońskim, odprawi się jutro odpust do patronki tego kościoła.

— Niektórzy kupcy Warszawy, powyjeżdżali już na jarmark do Lipska.

— Warszawa coraz to powabniejszą się staje; niekiedy nawet może współzawodniczyć z Wenecją. Podczas wczorajszej słoty niektóre ulice pierwszo-rzędne przedstawiały widok prawdziwie malowniczy. Woda wystąpiwszy z rynszteków zalała chodniki i ulice: Królewską, Marszałkowską, Próżną i część Wielkiej. Wejście zaś do ogrodu Saskiego od ulicy Marszałkowskiej wyglądało jak przystań, nad którą odważni żeglarze oczekiwali pożądanego odpływu. Możeby warto pomyśleć o zbudowaniu kilku gondol, które bardzo by się przydały w podobnym wypadku.

— Dziś przez całą noc panował silny wicher, była to walka dwóch prądów: zachodniego i wschodniego. Pierwszy przynosi nam deszcz drugi pogodę. Po całonocnej walce wschód zwyciężył, skutkiem tego od rana mamy pogodę. W prawdzie chmury suną się jeszcze po niebie, ale to są tylko marudery z poprzednich dni wracające z głębokiego wschodu, dokąd je prąd zachodni zapędził. Prawdopodobieństwo jest zatem na dziś pogody, deszcz może być tylko chwilowy z resztek niezupełnie jeszcze wydeszczonych chmur.

— W Warszawie i na Pradze jest domów frontowych murowanych 2,360, drewnianych frontowych 937, razem 3,297, oficyn murowanych 2,999 a drewnianych 1,553, oficyn więc jest wszystkich 3,652.

— Słychać, że chodnik asfaltowy na ulicy Smolnej przedłużony zostanie ku Instytutowi oftalmicznemu, dla dogodności przychodzących po poradę do Instytutu.

— W niedzielę t. j. 25 b. m. u Izraelitów ostatni dzień roku 5630 (od stworzenia świata) zaś w poniedziałek Nowy rok 5631, a zarazem w poniedziałek i wtorek święta uroczyste zwane „Trabki“.

— Komedja „Frufru“ przedstawioną zostanie na

scenie teatru Wielkiego niebawem po otwarciu odnowionej sali. Otwarcie zaś ma nastąpić w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

— Wprowadzenie nowej organizacji sądów pokoju w guberniach zachodnich i południowych odłożone zostało do jesieni. Organizacja więc ta w wykonanie będzie mogła wejść dopiero w roku 1871.

— Przedwczoraj byliśmy przypadkowym zbiegiem okoliczności na pogrzebie ubogiego człowieka, zmarłego nagle w dniu 19 b. m. u jednego z włościan wsi Młocin. Włościanin ów, którego nazwiska w tej chwili przypomnieć sobie nie możemy, przyjął owego biedaka na nocleg i rano znalazł go nieżywym. Spełniony jeden uczynek chrześcijański wywołał za sobą drugi, od którego poczciwy wieśniak nie uchylił się, sprawił bowiem pogrzeb za własne pieniądze. Na pogrzebie był ów włościanin wraz z żoną, jakiś niemowa przyjaciel zmarłego i... piszący niniejszy artykuł.

(Art. nad.) Zbytecznym byłoby już powtarzać o ile jest korzystnym dla niezamożnej ludności zaprowadzenie kuchni tanich. Mieć zdrowy i czysty posiłek za 20 a nawet 10 groszy, — czyż można czegoś więcej wymagać? Tembardziej gdy kuchnie tanie jak to sami codziennie przekonąć się możemy z przyjętego na się zadania w zupełności się wywiązują. Inaczej się jednak ma z osobami, które przyjęły na siebie, zapewne dobrowolnie, obowiązki honorowe czuwania nad porządkiem w tych kuchniach. Owe dyżury (jeśli się dziś i odbywają jeszcze), dopełniają same tylko niemal panie. Panowie na dyżury zupełnie prawie nie przychodzą. Tak się przynajmniej dzieje w kuchni Nr 1. Jeżeli więc pisma ogłaszają dotąd kolej nastąpić mających dyżurów, czy nielepiejby było zamieszczać listę osób, które na właściwych dyżurach się znajdowały. Obowiązek płatny lub honorowy jest zawsze obowiązkiem. **K. F.**

— Dawno zapowiadana i odkładana z powodu niepogody, zabawa loteryjno-muzyczna w ogrodzie Saskim na dochód ubogich gminy starozakonnych, odbędzie się w dniu dzisiejszym. Słońce świeciło od rana; można się więc cieszyć nadzieją, że pogoda tym razem nie zawiedzie, a Publiczność warszawska, licznem zebraniem się, poprze usiłowania i myśl zacną na celu mającą.

— W przyszłym miesiącu pisze „Gazeta Polska,” rozpocznie się w Krakowie sprzedaż publiczna książek, obrazów, rycin, monet i starożytności po Kirchmayerze, które w Krakowie znajdują się; zbiory bowiem wiedeńskie już zostały wyprzedane. Katalog zbiorów krakowskich ogłoszony drukiem, obejmuje książki w językach: polskim, francuzkim, angielskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, łacińskim, w liczbie przeszło tysiąca; a lubo większa część bez wartości literackiej, wszelako znajdują się niektóre ważniejsze; dalej przeszło 500 monet i medali, kilkanaście sztuk starej porcelany, kilkadziesiąt obrazów olejnych, a między temi oryginalne pierwszych mistrzów, jak Guido Reni, Giordano, Tintoretto, Caravaggio, Ostade, Breughel, Michałowski, Rafael-Mengs, Wouverman, przepyszny wielki pastel portretu Stanisława Augusta, przypisywany Marteau, tudzież prace kilku niewiadomych artystów, zbiór rycin, i wiele innych przedmiotów sztuki.

— Opuścił prasę drukarską zeszyt drugi publikacji, p. t. „Wojna.”

— Zeszyt XXI-szy *Pamiętników Szatana*, wyszedł z druku.

— Od kilku dni gości w Warszawie p. Friemann skrzypek-solista, znany z kilkarrotnych występów w koncertach.

— Pan Kazimierz Okolski kompozytor i nauczyciel muzyki, powrócił z gubernji płockiej.

— Zaonegdaj, w cyrkule Sobornym, z okna mieszkania szewca Ważyńskiego, z 2go piętra domu N^o 269, spadła niewielka doniczka z kwiatami i uderzyła nieszkodliwie przechodzącego przez ulicę żołnierza dymisjonowanego, Szolagina. Sprawa z powodu tego zdarzenia rozpoznaje się w Wydziale policyjno-sądowym.

— W cyrkule Wolskim, dorożkarz N^o 307, na rogu ulicy Leszna i Rymarskiej, przewrócił przechodzącego Pawła Witkowskiego, krawka, nie zrządziwszy mu żadnej szkody. Dorożkarz aresztowany, w celu ukarania podług prawa. (Gaz: Polic.)

+ Jutro jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Dobrzańskiego** b. Naczelnika Sekcji Fiskalnej w b. Rząd: Gubern: Warsz.; oraz za matkę jego ś. p. Gertrudę **Dobrzańską**, odprawi się o godzinie 9tej rano, Msza żałobna w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała wdowa z synem, córką i bratem zmarłego, zapraszają. — 7608 —

+ Rodzina ś. p. Edwarda **Darewskiego** Weryhy, Rzeczywistego Radcy Stanu, oświadczając znajomym i przyjaznym jemu najczulsze podziękowanie za liczne zgromadzenie się na pogrzeb, ma zaszczytawiadomić że nabożeństwo, za duszę zmarłego, odbędzie się w kościele S-go Krzyża, jutro o godzinie 10-tej.

— 7594 —

+ Laura z Brodowskich **Enochowa**, żona Radcy Tajnego b. Sekretarza Stanu J. C. K. Mości, dziś w nocy zakończyła życie.

+ W dniu 20 września r. b., oddał Bogu ducha ś. p. Franciszek **Teresiński**, subjekt handlu. Na wyprowadzenie zwłok w dniu 22 września, o godzinie 5tej po południu, z kaplicy szpitala ewangelickiego na cmentarz powązkowski, w dniu następnym na żałobną wotywę o godzinie 10tej w kościele Panny Marii, na Nowem-Mieście odbyć się mającą, zaprasza się Przyjaciół i Kolegów zmarłego. — 7603 —

+ Dziś o godzinie 12-tej w południe zakończył życie ś. p. Antoni **Roszkowski**, b. Kassjer Lombardu przy Magistracie Miasta Warszawy, a ostatecznie emeryt i właściciel domu.

+ W dniu dzisiejszym nad ranem, o godzinie 4ej bolesny cios dotknął Antoniego i Anielę **Madalińskich**, przez zgon jednego ich syna **Marylcia**. Osmioletni ten chłopczyk przy szybko rozwiniętych zdolnościach umysłowych, obiecywał dla rodziców pełną szczęścia i pociechy przyszłość, i niezbadane wyroki Najwyższego, powiększyły nim grono aniołów. — 7639 —

— „Rus. Wied.” donoszą, że 30 sierpnia o godzinie 8½ wieczorem przybył do Moskwy ze Smoleńska pierwszy pociąg pasażerski kolei żelaznej moskiewsko-smoleńskiej. Tym pociągiem przyjechali konstruktorowie kolei, naczelnik inspekcji, dyrektor i inni oficyjaliści zarządu tej kolei. O 143 wiorst od Moskwy, na przystanku Borodyńskim pociąg zatrzymał się, i pasażerowie udali się piechotą do położonego na polu borodyńskim klasztoru żeńskiego, gdzie byli przyjęci z obrazami i chlebem z solą. Następnie, po wysłus-

chaniu nabożeństwa dziękczynnego z powodu ukończenia budowy kolei moskiewsko-smoleńskiej, pociąg wyruszył w dalszą drogę. W Możajsku zastawiony był obiad dla pasażerów, podczas którego wniesiono toast na cześć Najjaśniejszego pana i domu Monarszego. Z Możajski pociąg wyruszył i przybył do Moskwy, jak powiedziano wyżej, o godz. 8½ wieczorem, wyprawiony będąc w celu zawiadomienia ministerstwa o ukończeniu całej drogi z Moskwy do Smoleńska. Droga ta, jak się spodziewają, odebrana będzie przez kommissję rządową między 5m i 7m września, a ruch pociągów pasażerskich rozpocznie się 10go września. (D. W.)

— „Gołos“ zapewnia, że akta lustracyjne w guberniach: Wileńskiej, Kowieńskiej, Grodzieńskiej i Mińskiej, będą ostatecznie sporządzone po części w końcu bieżącego, po części zaś w początku przyszłego roku. Ułożenie ich w innych guberniach Północno zachodniego kraju rozpocznie się nie pierwej jak w 1872 roku.

— Według zapewnienia „Peterb. Listka,“ dozwolono panu Mafiejewowi zbudować w Petersburgu stały teatr narodowy w ogrodzie Jusupowa.

— „Peterb. Listok“ donosi, że w liczbie wielu francuzek, które emigrowały z Paryża z powodu wojny, przybyły pomiędzy innymi do Petersburga: znakomita Cora Pearl, występująca przedtem na scenie teatru „Palais Royal“ w roli amorka w operetce Offenbacha „Orfeusz w Piekło,“ i Leonida Leblanc, wcale dobra aktorka, grająca w ostatnich czasach w teatrze „Cha-telet.“

Wiadomości Polityczne.

21 Września.

*** Dla zapobieżenia szerzeniu się zarazy bydłowej, intendtura armji pruskiej, poleciła między innymi, ażeby bydło przeznaczone na rzeź dla wojska, bito co prędzej i mięso peklowano.

*** Około Marsylii w tych czasach schwytano statek pruski, który płynął pod obcą flagą. Zdobycę tę przystawiono do portu, a osadę statku zaliczono do kategorii jeńców wojennych.

*** Pod Sedan kapitulował także między innymi znakomitościami b. cesarstwa, hr. Montauban, syn ministra Palikao.

*** Karabiny zdrożały: jestto naturalny skutek zwiększonej ich konsumcji. W Paryżu teraz, za karabin Chassepot'a, fabrykanci każą sobie płacić 25 franków. Rząd obstałował u ruśnikarzy paryżkich różnej broni za 20 milionów.

*** Amerykański generał Rypley ofiarował swoje usługi rządowi francuzkiemu. Generał odznaczył się obroną Charlestown w czasie wojny północy z południem.

*** Obecni w Paryżu szwajcarzy uorganizowali się stosownie do okoliczności; jedni zamierzają pełnić obowiązki służby straży ogniowej a drudzy, łącznie z kobietami, mają pracować w ambulansach.

*** Paryż, według najnowszego obliczenia, potrzebuje na dzień 60—80 milionów litrów kwart wody do picia, gotowania i mycia się. Za podstawę owego obliczenia przyjęto ilość wody w rezerwoarach miejskich.

*** Każdy fort paryżki, każda reduta ma swego jałmużnika. Mr. Darboy zalecił duchowieństwu, aby zawsze gotowe było udzielać pomoc moralną i religijną walczącym.

*** Pierwsza walka pod Paryżem śtoczoną została w dniu 17 b. m.

Generał Trochu polecił komendantowi Franchetti, ażeby wymaszerował na rekonesans pod Créteil, skąd doniesiono o pojawieniu się Prusaków.

Franchetti więc ze szwadronem eklererów konnych, wyruszył w drogę i na załku Pompadour, spotkał błękitnych huzarów gwardji królewskiej. Eklerery, ujrawszy huzarów rozpoczęli na nich szarżę i zmusili do odwrotu. W potyczce tej zwyciężeni stracili siedmiu żołnierzy i kilkanaście sztuk broni. Szwadron eklererów powracając z pod Créteil przez bulwary oklaskiwanym był z zapalem przez tłumy.

*** Wszyscy oficerowie 4-go pułku strzelców afrykańskich, nie chcieli dać słowa, podczas kapitulacji Sedańskiej, że przeciw Niemcom w tej wojnie walczyli nie będą; oddali się zatem w niewolę. Takich oficerów było więcej, i niektórzy z nich prowadzeni do Niemiec umknęli, i wstąpili znów w szeregi. Trzynastu oficerów i 235 żołnierzy z 56go pułku piechoty francuzkiej, przedarło się z pod Sedan, i dostało się do Mezières.

*** Na Montmatre (Buttes Montmatre) ustawione są baterje z dział sięgających na 8 kilometrów, to jest przeszło na milę odległości.

*** „Daily Telegraph“ podaje wiadomość mało prawdopodobną, że dnia 15 b. m. (przed tygodniem) Canrobert przedarł się z Metz z 6,000, w kierunku Sedan. Dzienniki angielskie lubią, przed innymi nadzwyczajności.

*** Urzędowa depesza Favra do Lyonsa, żadnej już nie zostawia wątpliwości, że blokada na morzu Północnem została zniesioną.

*** Po Epernay, obecnie St. Dizier zapłaciło 500,000 fr. za to, że mieszkańcy jego strzelali z okien i dachów do przechodzącego wojska pruskiego.

*** Według nowego rozporządzenia wydanego przez rząd tymczasowy we Francji prefekci nie mają ani czynnego, ani biernego prawa wyboru do konstytuandy.

*** Król wirtemberski ozdobił Najjaśniejszego sprzymierzeńca swego Króla pruskiego orderem Zasługi. Generał Suckon powiódł do głównej kwatery, wielki krzyż tego orderu. Niemożna już mówić o nich: „ils travaillent pour le voi de Prusse.“

*** Jedna z gazet donosi, iż północno-amerykański kapitan Papafi, wynalazł nowy optyczny nocny telegraf przenośny, i o sprzedaż wynalazku swego wszedł już podobno w umowę z pruskim wojennym ministerjum. Doświadczenia czynione z tym nowym telegrafem wykazały wielką jego praktyczność i kapitan Papafi miał już zań część pieniędzy uzyskać od rządu pruskiego naprzód.

*** Wiedeńskie ministerstwo wojny rozporządzeniem sankcjonowanem przez cesarza z d. 20 z. m. przyjęto dla użytku C. K. armji rewolwer sześćcio-strzałowy odtłcowy z fabryki Leopolda Gassera. Bronią tą zaopatrzeni będą wszyscy oficerowie pełniący służbę konno, jakoteż rodzaje jazdy, które nie mają karabinków.

*** Na prośbę szwajcarskiego stowarzyszenia międzynarodowej pomocy (popieranego przez rząd szwajcarski) przepuszczono swobodnie 600 kobiet i dzieci przez pas obłężniczy około Strasburga.

*** Znowu kilka transportów jeńców francuzkich przybyło do Poznania, tak, że ogólna liczba wynęsi

może około 6.000. Pomiedzy jeńcami znajdują się i tacy, którzy odbyli wojnę krymską, kampanją włoską i meksykańską.

* Do 28 września odbędą się w Paryżu wybory do Rady municypalnej w Ljonie dokonano ich już 15 b. m.

* Wanderer dowiaduje się, jak utrzymuje, z pewnego źródła, że w kołach wojskowych zamierzono pomnożyć jazdę austriacką i to nie mniej ni więcej jak siedemnastoma pułkami, które zupełnie na nowo mają być utworzone.

(Gaulois, Ind. belge, N. Al. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Południowa strona Paryża najpierwej stała się widownią walk, które o losie stolicy rozstrzygnąć mają. Po drobnych utarczkach rekonesansowych, po rozprawie większego nieco znaczenia w d. 17 b. m., o której wspominaliśmy wczoraj, stoczoną nareszcie została bitwa na lewym brzegu Sekwany, w miejscowości nazwanej Monterey, a pod tą nazwą wcale nie istniejącej. Telegram mówi o zmuszeniu prusaków do odwrotu za rzekę; pole bitwy zatem znajdować się musiało nie daleko od Sekwany. Miejscowości Monterey nie znaleźliśmy. Jest tylko na karcie Monbery półczwartej mili na południe od Paryża. Leży ono wprawdzie półtory mili od rzeki, ale wnosząc ze wszystkiego, miasteczko to przyjąć trzeba za bojowisko walki pomyślniej dla Francuzów. Bitwa rozpoczęta pod Monthéry mogła się zakończyć bliżej rzeki, w tak już małej odległości, że cofnięcie się za Sekwanę było dla Prusaków nieuchronną koniecznością, jeżeli tylko akcja, jak to donosi telegram, wypadła pomyślnie dla Francuzów.

Uważając nawet zwycięstwo za niewątpliwe, trudno mu jest nadać większe, poważniejsze znaczenie nad to, jakie mu zapewnia moralny wpływ na żołnierza, przywykłego od początku kampanji do samych tylko klęsk. Piętnoście tysięcy Prusaków wypartych jednego dnia powróci na drugi dzień w zdwojonej sile i skuteczni już wtedy bez oporu, to, czego w dniu poprzednim dokonać nie mogło. Nie sądzimy aby Francuzi przy słabości sił swoich, zdolnych działać skutecznie w otwartem polu, mogli stawiać czoło całym korpusom pruskim. W stronie południowej stoi wprawdzie korpus Ducrot, oparty o Meudon i Sceaux; siłę tę, idąc za dziennikami zagranicznymi, podaliśmy wczoraj na 80.000 ludzi, ale biorąc nawet cyfrę jako niewzruszoną, nie znajdziemy w niej więcej nad 30 tysięcy regularnego wojska. Trudno jest z taką siłą oddalać się od najdzielniejszej swej podstawy, to jest oddać na jakie 4 mile od Paryża i narażać się na ośroctwienie przez Prusaków, którzy mogliby łatwo wziąć ją we dwa ognie od Corbeil i Choisy z północy i z południa od Fontainebleau dokąd już 15-go zdążył ks. Następca Tronu pruskiego. Stawianie czoła prusakom przechodzącym Sekwanę w takich okolicznościach byłoby nierozsądkiem, szaleństwem, chyba by wojska organizowane za Leary i Saoną były już zupełnie gotowe do boju i znajdowały się już w marszu. Pod tym względem zaś to tylko z jakąkolwiek pewnością powiedzieć możemy, iż przed tygodniem już około Tours, konsystował oddział dwudziestotysięczny; ale jak się zdaje przeznaczeniem jego mogło być jedynie ośmianie nowej stolicy od silniejszych podjazdów pruskich.

Dzisiaj sądzimy, że armją broniącą Paryża nie powin-

na się zbyt oddalać od fortów. Przeprowadzenie przez rzekę może być wzbranianą tylko bezpośrednio przy samej rzece, zanim Prusacy na danych punktach zdolają fronty swe porozwijać.

Chwila przeprowadzenia przez rzekę jest zawsze najmniej bezpieczną, przeciwnik powinien tylko z niej jako najprędzej korzystać, ale jeśli działa szpiesznie z energią może mniejszymi siłami nawet znakomite odnieść korzyści. Zapomnieli o tem, a raczej pamiętać nie chcieli generałowie francuzcy nad Mozellą, gdzie najdoskonalsze pozycje same niejako prosiły się, aby z nich korzystano, skoro już raz dopuszczono się grzesznej zwłoki z odwrotem na Paryż.

Dzienniki podają już i podawać będą wiadomości o przebywaniu Sekwany przez prusaków, o drobnych utarczkach i rekonesansach, o niszczeniu dróg żelaznych około Paryża. Wszystkie te drobne wypadki dotychczas koncentrują się w stronie południowej. Są one tak konieczne i nieuniknione tam, gdzie dwa wojska nieprzyjacielskie stoją w obec siebie, że nawet bez doniesień można je uważać za rzeczywiście nastąpiące, i wiadomości o nich nie mogą obudzać żadnego żywego interesu. Powodzenie oręża w tego rodzaju działaniach, nie ma żadnego znaczenia i wpływu na ogólny bieg rzeczy. Tak np. dzisiejsze wiadomości telegraficzne donoszą o szczęśliwej potyczce ochotników z dragonami pruskimi pod Melun, o utarczkach pod Chatillon, o strzałach słyszanych jakoby od strony Clamart i Meudon o przejściu Prusaków pod Choisy le Roi i t. p. Nad te wszystkie szczegóły ważniejsze byłoby wyjaśnienie rozprawy pod Monthéry, które jutro już najdalej nadejśćby powinno.

W bitwie, jeżeli ona nastąpiła pod Monthéry przyjmować mogły udział pułki pruskie, które przeszły Sekwanę przy Ablon, pod osłoną baterji w Villeneuve i przy Juvisy. Posuwając się na zachód dla bezpieczeństwa w jak największej odległości od miasta, a więc z pochyleniem ku południowi mogły one łatwo spotkać pod Monthéry przeważne siły francuzkie i zmuszone były przed nimi ustąpić. Można także przypuszczać, że Prusacy szli z Południo-Wschodu od Melun i Corbeil, kierując się na Wersal. Oba te domysły mają za sobą podobieństwo do prawdy. Francuzi, którzy zaszli drogę nieprzyjacielowi, należeć musieli do lewego skrzydła Jen. Ducrot.

Prusacy czując potrzebę skoncentrowania jak największych sił pod Paryżem, zabierają się energicznie do twierdz. Toul obszczone obecnie zostało przez dwie dywizje. W Strasburgu podobno już d. 16 b. m. zrobiono początek wyłomu. Straszne bombardowanie w nocy z 17-go na 18-szy, może być już jednym z ostatnich środków wywarcia moralnego przymusu na garnizonie i ludności, przed przystąpieniem do szturmowania. Landwera, która zajęła Colmar i Mulhouz, zbliża się ku Belfort, twierdzy niewielkiej ale silnej, zbudowanej według systematu rozległych, wzajemnie nawet ogniem karabinowym wspierających się fortów. Bitche od 11 b. m. znosi już bombardowanie; bronione jest przez 2000 ludzi. Pierwszego dnia zaraz miasteczko położone u stóp fortecy, zostało w połowie zniszczone. Twierdza prócz pożaru żadnej zresztą klęski nie doznała. Podobno 20 tysięcy Niemców stoi pod murami tej warowni, podobniejszej raczej do pojedynczego fortu niż do fortecy. Nakoniec i Metz po granatach którymi od 12 dni jest już ostrzeliwana, doczeka się teraz wielkich pocisków. W tym celu spro-

wadzane są ciągle jeszcze działą pozycyjne. Depesza z Luksemburga z 18 b. m. przewiduje, że lada chwila ogień rozpoczętym zostanie. Bazaine pomimo to trzyma się wytrwale i jeżeli istotnie prusacy oddzielili jakie siły pod Paryż, to wkrótce może marszałek znajdzie sposobność do nowych usiłowań.

„Indépendance belge“ zamieszcza w ostatnim swoim numerze, trzeci z kolei artykuł p. t. „Trwały pokój“. Nie znajdujemy w nim jednak żadnych nowych wniosków, ale raczej napotykaemy polemikę niemieckiej prasy z belgijskiem dziennikiem. Polemika ta nie zasługiwałaby może na szczególną uwagę, gdyby nie stwierdzała zapamiętałości dziennikarstwa niemieckiego, przejawiającej się, jak przyznaje sama „Indep. belge“ w formach grubiańskich i obelżywych. Powodem do tak kracicowej postawy prasy niemieckiej, jest jak się łatwo domysleć jawnie wypowiedziane przez autora powyższego artykułu, potępienie zachcianek aneksyjnych, które mają jakoby dać jedyną rękojmnię „trwałego pokoju“. Autor raz jeszcze zastanawia się nad warunkami tego pokoju i odzywa się w następujący sposób:

„Czytając pewne niemieckie dzienniki i pewne listy któreśmy odebrali, zdawałoby się, że warunkiem *sine qua non* utrzymania pokoju i bezpieczeństwa Niemiec, musi być zupełne osłabienie Francji. Zamiast Francji silnej, zdolnej do odegrania poważnej roli w harmonii państw europejskich, Niemcy chcą Francji przyprowadzonej do bezsilności, słowem Francji, któraby przestała być Francją.

Jeśli taki istotnie plan ułożono, zapytujemy się czy przyłączenie do Niemiec Alzacji i Lotaryngji przyczyni się do jego urzeczywistnienia. Niema wątpliwości, że utrata tych dwóch prowincji byłaby dla Francji ciosem z pod którego kraj ten nie prędkoby się podniósł. Ale czyż z tego wnosić należy, że toby nigdy nie nastąpiło? Możemy być pewni, że Francja nie tak łatwo wyrzekłaby się nadziei odzyskania prowincji dawniej przez siebie zdobytych i zasymilowanych do tego stopnia, że Niemcy w razie aneksji nie miały nawet zamiaru zapytywać ludności alzackiej i lotaryngskiej o zdanie w przekonaniu, że głosowanie nigdyby do aneksji nie doprowadziło. Francja więc liczyłaby na odwet; z drugiej znow strony przypuszczają Niemcy iż odwet ten będzie niemożliwym. Ale na jakiej zasadzie opiera się to przypuszczenie? Francja pozbawiona nawet Alzacji i Lotaryngji, pozostałaby zawsze wielkim narodem z trzydziestoma kilkoma milionami mieszkańców i obfitemi zasobami materjalnemi i moralnemi. Ci co sobie tuszą, że zmniejszywszy i poniżywszy Francję nie będą potrzebowali obawiać się jej, zapominają, że po bitwie pod Jeną, Prusy słabsze były od Francji pozbawionej Alzacji i Lotaryngji; zapominają, że ta słabość uważana przez pierwsze cesarstwo za nieuleczoną, nie była przeszkodą do zapisania w historii dat 1813, 1814 i 1815, potem 1866 nareszcie 1870.

Stanąwszy na punkcie wyjścia terytorjalnych kompensat, do których prasa niemiecka zdaje się przywiązywać tak wielką wagę, można dojść do innego jeszcze wniosku. Okaze się wtedy, że jeśli rozbiór Francji ma zapewnić bezpieczeństwo Niemiec, przyłączenie Alzacji i Lotaryngji może być nie wystarczającym. Trzeba zatem zastosować w całej ścisłości niemiane pra-

wo wojny i oddać zwyciężonego na łaskę i niełaskę zwycięzcy. Ponieważ rozbiór Francji nie zabezpiecza Niemiec od przyszłego odwetu, trzeba będzie zdecydować się na zupełne jej zniszczenie czy to za pomocą ostatecznego rozdrobnienia terytorjum, czy też przez przyłączenie całego kraju do państwa germańskiego. Kto wie nawet czy nie wypadłoby posunąć ostrożności aż do wyludnienia Francji!

Nie potrzebujemy dowodzić o ile takie brutalne załatwienie kwestji, jest chimerycznym, nie dającym się nigdy urzeczywistnić, a przedewszystkiem niezgodnem z duchem Niemiec tak słusznie się chlubiących swoją cywilizacją!

Rozwinąwszy ten temat, autor kończy temi słowy: „W interesie Francji, Niemiec i świata całego leży zapomnienie uraz podbudzonych przez systemat upadły, pogodzenie szczerze i przyjaźń dwóch ludów które się na siebie rzuciły. W takich tylko warunkach wierzymy w trwały pokój, a Niemcy kiedyś same sobie powinszują, że potrafiły się okazać sprawiedliwemi w zwycięstwie.“

Gotowość okazana przez kanclerza Związku północno-niemieckiego do traktowania z panem Juljuszem Favrem, reprezentującym rząd francuzki, widocznie niespodzianie zaskoczyła prasę niemiecką. „Nord. Allg. Ztg.“ dość ostrożnie się o tym fakcie odzywa; nie ustępuje ona jednak odrazu z dawnego punktu zapatrywania się i wskutek tego dochodzi do dziwacznych, nawet śmiesznych wniosków. Oto próbka rozumowania ministerjalnego organu.

„Postawa kanclerza związkowego zgodna jest z pewnością, że rządy związkowe nie rościły i nie roszczą pretensji do mieszanja się w sprawy wewnętrzne Francji, a mianowicie w kwestję ukonstytuowania nowego rządu w tym kraju. Z tego można wnosić, że rządy związkowe uznają Rzeczpospolitą i gotowe są z nią traktować jeśli tylko pokaże, że ta forma rządu jest życzeniem Francji, i kraj istotnie reprezentuje.

Inaczej się rzecz ma gdy idzie o zabezpieczenie działań wojennych, i utrzymanie prawidłowego zarządu na zajętem terytorjum. Tam okazuje się niezbędnem uznanie jedynie władz cesarskich w rozmaitych gałęziach administracji, gdyż te są tylko odpowiedzialnemi przed związkowemi i posiadają sankcję prawną.“

Wyznajemy, że trochę trudno nam zrozumieć zwrot berlińskiego dziennika, który zaczął od narzekania, że nie ma z kim traktować, następnie jeden tylko rząd uznawał, a w końcu gotowym jest mieć z dwoma rządami do czynienia.

Jeśli Niemcy w tym razie nie wiedzą czego chcą, śmiało powiedzieć możemy, że Francja wie czego nie chce. Przytoczymy tu słowa „Debatów“ najumiarkowanego z dzienników francuzkich, zalecając ich odczytanie tym co na chwilę przypuścili, że intronizacja Napoleona III-go była rzeczą możliwą.

„Mówiliśmy już z gorącozą w sercu, że Francja nie może nie przyznać, iż przez dwadzieścia lat była reprezentowaną przez cesarstwo, i że ci nawet którzy z tego powodu cierpieli, rumienili się, nie mogli jednak otrząsnąć się z solidarności. Zaprawdę, aniśmy przypuszczali, że w chwili gdy to wychodziło z pod naszego pióra, „dostojne świadectwo“ potwierdzi nasze wyrazy.

Niech wszyscy francuzi przeczytają raport, złożo-

ny przez p. Bismarcka królowi pruskiemu, o widzeniu się z człowiekiem którego 10 milionów głosów okrzykło cesarzem. Dowiedzą się z niego że cesarz nie jest winnym ani odpowiedzialnym za wszystkie obecne klęski.

Dowiedzą się, że według raportu urzędowego ministra pruskiego, cesarz ubolewał nad nieszczęściami tej wojny i utrzymywał, że osobiście jej sobie nie życzył, lecz ustąpił przed naciskiem opinii publicznej we Francji.

Wyrazy te pozostaną w historii, wyzywając koniecznie klasyczne wspomnienia. *Adsum qui feci, in me convertite ferrum.* Tak się zawsze mówi, gdy się chce umierać za ocalenie innych, a szczególnie tych którzy się zdradziło i zgubiło. Ale cóż powiedzieć o człowieku w którego ręce naród ślepo oddał władzę bez granic, a który przemawia do zwycięzcy, składając miecz u nóg jego: To nie ja — to Francja!

Nie lubimy obelg. Gdyby upadek dokonał się z godnością, potrafilibyśmy go uszanować. Ale że ten, którego zbrodniczy kaprys i potworny egoizm wciągnął nas w przepaść, czyni nas za to odpowiedzialnymi, i obarcza nas nietylko karą ale i winą, uważamy to za najstraszniejszą ekspiację jaką tylko Nemesis mogła na nas nałożyć za długą cierpliwość i za godne kari wspólność.

Więcej nic nie powiemy, niech Francja czyta i sądzi. A choćby nam kiedykolwiek wspomniano o powrocie podobnych popiołów..... jesteśmy spokojni."

Rząd **austrjacki** źle przyjął wniosek Rechbauera postawiony na sessji poniedziałkowej Reichsratu co do odroczenia posiedzeń. Namiestnicy krajowi: Lesser, Pillersdorf i Poche, otrzymali dymisję za głosowanie popierające wniosek. Austria nieopatrzwszy się nawet, wstąpiła w ważną fazę polityczną. Wymagania Niemców są coraz większe. Pomimo liberalizmu, dążenie do centralizacji sięga po za rozumny kres naznaczony przez interes państwa. Zwycięstwa pruskie znajdują sympatyczne oddźwięki w sercach Niemców, rozrzuconych na całej zachodniej granicy Austrii. Nie tylko dziennikarstwo, ale i korporacje, zgromadzenia inteligencji i zebrania polityczne głośno zeznają swę jednorodność i duchową wspólność z Niemcami, którym się tak dobrze powodzi. Wszystko to powinno by dać dworowi wiedeńskiemu wiece do myślenia i wyrwać go ostatecznie, nieodwołalnie z postawy dwulicowej, drżącej, niepewnej, jak eksperyment nie wprawno jeszcze studenta. Ze dwór wiedeński raz zdecydował się na stanowcze działanie, nie może już marzyć o centralizmie, któżby tego nie widział, a widząc nie ostrzegł Austrii, spychanej coraz bardziej z germańskiej swej podstawy. Uwagi powyższe wywołała wiadomość o rezolucji przyjętej dnia 18-go b. m. w Krems przez partję postępówców niemieckich a opiewającej „że Rząd powinien na nowo zawiązać z Niemcami węzły, jakie poprzednio łączyły niemieckie prowincje Austrii z całym związkem“. Czyli że w granicach lojalności austriackiej, rezolucja ta dopomina się, aby Austrija była napowrót niemiecką i nie przestała być centralistyczną. Ciekawe jest zachowanie się rządu austriackiego w obec powyższego żądania.

Związkę w operacjach wojennych wojsk **włoskich** przeciwko Rzymowi, objaśniała obawa Włochów o uszkodzenie przyszłej ich stolicy; papieżcy żołnierze nie chcieli bowiem oddać miasta bez walki, czując się dotkniętymi w honorze wojskowym. Zdaje się, że na-

wet wpływ papieża nie wystarczał dla powstrzymania bezużytecznego krwi rozlewu. Według telegramu z d. 19-go, generał Cadorna zamierzał otoczyć Rzym ze wszystkich stron, z wyjątkiem zamieszkałej przez papieża Citta Leonina, czyniąc tym sposobem przypuszczenie szturmowe zbyt czynnem. Wczorajsza depeza doniosła o ostatecznym zajęciu wiecznego miasta. Szczegółów dotychczas nie posiadamy:

Z **Lizbony** piszą do „Irucaé Bat“, że w Portugalji przesilenie ministerjalne trwa ciągle, i że wielkie jest wzburzenie pomiędzy ludem.

(T. W. B. Jour. des Déb., Köln. Ztg, Nord. Allg. Ztg, La Liberté, La France, Kreutz-Ztg, Weser Ztg, Indep. Belge, Le Nord.)

Wiadomości Telegraficzne.

Petersburg 20-go. „Journal de St.-Petersbourg“ zastanawia się nad odpowiedzialnością jaka ciąży na Napoleonie z powodu obecnej wojny i mniema, że Napoleon jest istotnym sprawcą wojny, za którą również i Francja z łagodzącymi jedynie tylko okolicznościami, współodpowiedzialną być musi. Dziennik spodziewa się, że wkrótce już z należytego uznania konieczności i uwzględnienia honoru stron wujujących, wynikać pokój, który położy koniec dalszemu rozlewowi krwi. Na innym miejscu „Journal“ pochwała cyrkularz Favra, za to, że ostateczne rozstrzygnięcie pozostawione w nim jest woli samego narodu, mającej się objawić przez konstytuante i uważa (spodziewane?) widzenie się Favra z Bismarkiem za szczęśliwy wypadek.

Wiedeń 20 wieczór. Widzenie się Favra z Bismarkiem nastąpi pojutrze (dziś).

Petersburg 19. Oczekują tu Thiersa jutro lub pojutrze.

Paryż 20. Potwierdza się wiadomość, że Thiers przybył do Tours.

Berlin 19. „Kreuzzeitung“ zaprzecza pogłoskom o blizkim powrocie króla z Francji. Według źródeł wiarogodnych, widoki pokojowe wzmagają się.

Londyn 19. Thiers odjechał do Francji. (Komu tu wierzyć?)

Genua 20. Mazzini stawiony będzie przed sąd przysięgłych. Pod Aleksandrją spodziewają się silnej koncentracji wojsk.

Florencja 20. Senard przybył w missji nadzwyczajnej. Ma on starać się o skłonienie Włoch do pośrednictwa. Zaraz po przyjeździe widział się z Lanżą i Viscontim.

Kopenhaga 20 po południu. Sześć francuzkich fregat pancernych i dwie korwety przepłynęły dziś po południu Kórsör i zarzuciły kotwicę na północ od Sprogö.

Paryż 19-go. Wbrew depezm pruskim z Nizy i Mentone, w obu tych miejscowościach, jakoteż w całym departamencie panuje najzwyklejszy spokój.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 21 Wrześ., godz. 11 m. 40 z rana.

Berlin 21. — (Urząd. z armji z pod Paryża, kwatera główna 20 września). Po przygotowawczych ruchach ostatnich dni, w d. 19-m przez ogólne posunięcie wszystkich korpusów, dokonano zupełnego otoczenia Paryża. Król rekognoskował północny front fortyfikacji.

Wersal. — (Książę następca do królowej.) Zamknięcie Paryża na linii Wersal i Vincennes, dokonane zwycięzko przez moją armję z odparciem nieprzyjaciela, zdobyciem szan- ców i 7 dział. Straty nieznaczące.

Telegram Króla 20-go. — Wczoraj rano otrzymaliśmy wiadomość, że przy zjawieniu się naszych wojsk, nieprzyjaciel opuścił pozycje na północ od St Denis przy Pierrefitte. W tej chwili przychodzi wiadomość, że wczoraj po południu piąty korpus, i drugi korpus bawarski, przy przejściu Sekwany około Villeneuve St Georges, na południe od Paryża, napadły na wzgórzach Sceaux na trzy dywizje generała Vinoy, i zabrawszy mu 7 armat i wielu jeńców, odparły do fortów ku Paryżowi. — Pułk 7-my poniósł ciężkie straty.

Mundelsheim 20-go — Dziś o godzinie w pół do piątej rano pułk strzelców gwardji, z oddziałem landwery gwardji Cottbus, za pomocą niespodziewanego ataku posunawszy się przez tamę dopiero co skończoną, wziął 53-cią lunetę. Nieprzyjaciel otworzył nadzwyczaj silny ogień karabinowy, którego około 8-ej musiał zaprzestać.

Redaktor, W. Szymanowski.

Bank Handlowy w Warszawie. — Stosownie do § 7 Ustawy, Świadcstwa na Akcje Banku są imienne i mogą być ustapowane nie inaczej jak za zaznaczeniem cessji w księgach Banku.

Zaznaczanie cessji, dla bezpieczeństwa nabywców potrzebne, odbywają się każdzeciennie w godzinach biurowych od 9-ej z rana do 3-ej po południu.

Nabywca winien złożyć Bankowi Handlowemu za- wiadomienie o przelewie, podpisane przez cedenta, niemniej zaprodukować świadectwa obejmujące przelew na imię nowonabywcy.

O zaznaczeniu przelewu w swych księgach, Bank czyni wzmiankę na świadectwach na akcje.

(1-1) — 7611 —

— Zaszło w katalogu Wystawy rolniczej pomyłki drukarskie w cenach mych wyrobów, prosiując, dono- szę, że kanapki żelazne składane dla dzieci, kosztują rs. 3 (złp. 20); stoliczki rs. 3 kop. 60 (złp. 24); krze- selka zaś rs. 1 kop. 80 (złp. 12). — Karol Minter.

— 7597 —

— Uprasza się Pana, który dnia onegdajszego wieczorem w Restauracji Wilkansa przy ulicy Tręba- ckiej, pozostawiwszy Paltot zniszczony zabrał lepszy, ażeby takowy bezwzględnie tamże odniósł, gdyż był zauważanym tak przez poszkodowanego jakoteż miej- scową służbę, jeżeli więc dobrowolnie tego nie dopełni znalazłym będzie i pociągnięty do odpowiedzial- ności.

(1-1) — 7617 —

— Biuro posłańców publicznych. — Zawładania, że przyjąwszy odpowiednio uzdolnionego majstra froter- skiego, jest w możności zadość uczynić wszelkim żą-

daniom dotyczącym się zaprawy i froterowania posadzek i podłóg, utrzymywania takowych w porządku, oraz mycia drzwi, okien i t. d. Ceny stałe i umiarkowane. Płomackie Nr 9. (1-1) — 7613 —



Dnia 30 Sierpnia (11 Września), w przejeź- dzie karetą z Nowego-Swiata, Wierzbowa na Podwał, zgubioną została Srebrna zapal- niczka z zielonym sznurem i literami A. C. Uprasza się Znalazcę o oddanie takowej do Szwarzara Hotelu Angielskie- go, za nagrodą większą od wartości. (2-2) — 7562 —

Przeznacza się Rs. 30

temu, kto wskaże korzystne zajęcie dla Młodego Człowieka, bezennego, z wyższym wykształceniem, w godzinach pobiuro- wych. Może przyjąć i Rządztwo domu. Interessanci zechcą zgłosić się do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod adres- sem: M. W. (2-3) — 7584 —

TEATR LETNI W SASKIM OGRODZIE.

Dziś: **Flick i Flock.**

Jutro: **Violetta.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Szczęście nieszczęściem — Pan Geldhab.**

ELDORADO.

Dziś ostatnie pożegnalne przedstawienie **Paryzkich Komicznych Śpiewaków.**

Początek o godzinie 7-ej.

(1-1)

— 7621 —

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej.

Dziś i codziennie Przedstawienia Truppy Dramatycznej Au- strjackiej pod dyrekcją Pani **LEOPOLDYNY v. LU- KATSCHY**. — Dziś: 1. „Glückliche Flitterwochen.“ — 2. „Eine Ehe auf 2 Stunden.“ — 3. „Daxel und Kathi.“

W razie niepogody Przedstawienia odby- wają się w Sali. (S1-0) — 4545 —

HARMONJA

W Piątek dnia 23 Września r. b., za pozwoleniem zwierz- chności danym będzie w lokalu **Harmonji**, przy ulicy Dłu- giej w pałacu Dückerta:

Koncert Wokalno-Instrumentalny pod dyrekcją P. O. ISLEJB, z współudziałem Pani **Calori** na **korzysty ranionych w wojnie obecnej** Niem- ców i Francuzów zostających pod opieką armji atakującej.

Początek o godz. 7½ z wieczora. Biletów wejścia po cenie rs. 1 nabyć można w każdej porze: w księgarni PP. E. Wen- de & Comp. Krak.-Przedm., i w Składzie Płótna PP. Hielle & Dietrich, Krak.-Przedm., Nr 441, oraz w kasie lokalu przy wejściu na koncert od godz. 6-ej po południu.

Naddatki z wdzięcznością przyjmowane będą.

PROGRAM

CZĘŚĆ I.

1. Uwertura „Maritana,“ Wallacego.
2. Antrakt i arja z opery „Der Zweikampf,“ Herolda.
3. Schattentanz, arja z opery „Dinorah,“ Meyerbeera, od- śpiewa Pani Calori.
4. Tercet i chór z opery „Freischütz,“ C. M. Webera.
5. La Beauté, polka O. Issleib'a.

CZĘŚĆ II.

6. Uwertura z opery „Raymund,“ Thomas'a.
 7. Wspomnienie z Tannhäuser Ryszarda Wagnera, fanta- zja Hamma.
 8. „O Klage nicht,“ pieśń F. Kückena, odśpiewana przez Panią Calori.
 9. Wino, kobieta i śpiew, walc Jana Straussa.
 10. Uwertura z opery „Mularz i Ślusarz,“ Aubera.
 11. Finał 1-go aktu opery „Marta“ Flotowa.
 12. „Die Wacht am Rhein“ śpiew Karola Wilhelma instru- mentowany, przez O. Issleib
 13. Deutscher Unions Marsch, kompozycja O. Issleib'a, (o- fiarowany obecnie panującemu Królowi Pruskiemu.
- (5-6) — 7429 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). — Дозволено Цензурою.

Z TRAJEDJI CHWILI SCENY ODERWANE.

I.

Las szumiał glucho. Gwiazdy zaglądały ciekawie przez liście drzew i twarzą dziwnie smętną przypatrzywały się ziemskiej doli i niedoli. Dęby poważnie i wspaniale jodły pochylały ku sobie czoła, gwarząc cicho, może o dawnych czasach, może o nowej miłości.

Świat ziemski spał, ukłyszany trudami dnia, natura oddychała rozkoszą, ciepłem i życiem.

U podnóża gór, rozwijających się wzdłuż widnokręgu, widniał rząd cieni białych, równych symetrycznie jak szereg żołnierzy ustawionych, a sięgających w niedojrzałą okiem dal.

Z daleka wziąłbyś to za duchy przekłete, przykute do skał sinych i cierpiące w ciemnościach.

Podszedłszy jednak bliżej, spostrzegłbyś przed każdym białym cieniem, karabiny skupione w koźlach z bagnietami błyszczącymi przy świetle księżyca.

I zobaczyłbyś jeszcze niemą postać sztyldwacha, posuwającego się poważnie naprzód i w tył, z bronią na ramieniu, z okiem wyteżonem w przestrzeń.

I usłyszałbyś głos jego, wołający: „qui vive“ — za najłżejszym dosłyszonym szmerem, głos powtarzany przez echa bez końca.

A białe cienie otworzyłyby tajemnice swoje i w głębi swych piersi ukazałyby ci postacie śpiących żołnierzy, posrebrzone wędrownym promieniem światła nocnych.

W obozie panował spokój śmierci. Od czasu do czasu tylko, dosłyszec można było w oddali tentent kopyt końskich i przeciągły krzyk: „alerta“ przesuwający się wzdłuż namiotów. Była to noc z 5 na 6 sierpnia r. b. a żołnierze obozujący należeli do korpusu generała Frossarda, rozstawionego w okolicach Forbachu.

W głębi jednego z namiotów, większego od innych i odznaczającego się owalnym kształtem, dwaj młodzi oficerowie leżąc na ziemi, rozmawiali cicho.

— Duszno jak w piecu, do miliona kartaczy, — mówił jeden, — będziemy mieli deszcz jutro.

— Nie zdaje mi się rzekł drugi, — zaciągając się obficie dymem cygara, — gwiazdy świecą jasno, a nasz stary sierżant zapewniał, że czuje się tak dobrze, jak nigdy.

— Pocziwy M'chet, z jego czterdziestu ranami i z wiecznie płaczącą twarzą.

Po tych słowach nastąpiło milczenie. Rozmawiający oparłszy głowę na dłoń, zdawali się marzyć.

Po chwili zapytał pierwszy:

— Gdzie byłeś dziś Henryku po manewrach? Nie widziałem cię tutaj po południu.

— Odnosiłem ci list do mojej matki.

— Pisałeś co o mnie?

— Wyberny jesteś. Cały list był tylko o tobie. Inaczej siostra zjadłaby mnie za powrotem.

Pytający uśmiechnął się.

— Czy tylko nie wdał się w jakie sentymentalne przeczucia, jak ci się to czasem zdarza? — rzekł znowu poruszając się zlekka na posłaniu.

— Przeczucia moje są jaknajlepsze. Czuję proch w powietrzu, widzę przed sobą ogniska pruskie, — a przy sobie dzielnych djabłów, co już nieraz tańczyli w ogniu. Jestem szczęśliwy, jak nowonarodzony pęben.

Pierwszy oficer westchnął cicho, potem podnosząc z wolna głowę, odezwał się:

— Jak to dobrze, że jesteśmy razem Henryku!

— Razem Anatolu, zawsze razem. Wychowaliśmy się na jednym podwórzu, w szkołach siedzieliśmy obok siebie, — pod Magentą jednocześnie zostaliśmy ofiarami, pod Solferino dostaliśmy krzyże, a więc pozostaniemy z sobą, chyba zawsze w złej i dobrej doli.

— I w mogile — szepnął cicho Anatol. Henryk musiał niedosłyszeć posępnej wróżby towarzysza, bo uśmiechając się do własnych myśli, wesoło mówił dalej:

— Pamiętasz, jakieś urządził biednego Dub., pierwszego naszego nauczyciela, nalewając mu wiecznie atramentu do kieszeni, z której wyciągał dużą, czerwona chustkę od nosa.

Anatol nic nie odpowiedział.

To milczenie zdekoncertowało Henryka, który miał widocznie ochotę snuć jeszcze dalej wspomnienia, gdyż odwrócił się od kolegi i zaczął zabierać się do snu.

Tymczasem towarzysz jego wstał i postąpiwszy kilka kroków, wychylił głowę z namiotu.

— Wszystko śpi — mówił półgłosem, i ona śpi także. Musi marzyć w tej chwili o mnie. Była tak blada przy pożegnaniu, tak smutną! Za dwa tygodnie miał być nasz ślub, a teraz....

Machnął ręką i wracając w głąb namiotu usiadł znów przy Henryku.

— Śpisz bracie? — rzekł.

Henryk poruszył się kilka razy, jakby przebudzony i otwierając z wolna oczy, rzekł.

Ja będę miał syna, ty córkę.... poženimy ich z sobą.

W tej chwili na horyzoncie zaczęło się ukazywać światło poranku. Mgły szare unosiły się nad ziemią, a z oddali słyszeć można było wesołą piosnkę żołnierską.

II.

Słońce przyświecało długo krwawym scenom mordów i rzezi, aż zmęczone widokiem krwi, skryło się za chmury. Na niebie zapanowała ciemność, na ziemi płonęły wioski. Słychać było glucho warczenie armat i ciche jęki konających.

Francuzi cofali się na całej linii, unosząc z pobożki ocalony honor i pokrławione sztandary. Żołnierze rozproszeni w pojedyncze grupy, wlekli zmęczone nogi po górach, bez celu i bez nadziei.

W głębi lasu, na wyniosłym pagórku zatrzymała się gromadka żołnierzy. Czterech nosiło ciężko rannego, a piąty szedł za nimi ze spuszczoną głową, trzymając rękę na tembaku.

Ranny jęczał straszliwie, wymawiając głosem chrapliwym i przytłumionym imię: „Henryk.“

— Połóżcie go tu na ziemi, — odezwał się nagle idący za smutnym orszakiem, i zostawcie nas samych.

— Poruczniku, — rzekł jeden z żołnierzy, my nie odejdziemy od Was.

— I p'cóż macie zostać, — odpowiedział oficer, — on musi umrzeć, — a ja... ja... przyjdę za Wami.

A widząc, że żołnierze namyślają się jeszcze—rzekł stanowczo i niecierpliwie:

— Zostawcie nas!

Po chwili obaj ranni, pozostali sami w lesie.

— Oficer nachylił się nad leżącym towarzyszem.

— Anatolu, — szepnął cicho.

— Henryku, — jęknął ranny, — Henryku, ty masz rewolwer przy boku, — dobij mnie!

W oku Henryka zabłysnęła łza. — Spojrzał w niebo, jakgdyby się modlił.

— Dobij mnie, — wołał Anatol, dobij przez litość, — cierpię jak całe piekło.

— Oficer ujął towarzysza za rękę krwią zbrozoną i przycisnął ją do ust swoich.

— Do widzenia, — rzekł.

I ujmując pewną ręką rewolwer wiszący u pasa, przyłożył zimną jego łufę do skroni przyjaciela.

Po chwili dał się słyszeć strzał, — Henryk ukląkł przy trupie Anatola, i pochylając głowę ku jego pierścionom mówił:

— Biedna siostra moja!

Las patrzył na tę ponurą scenę, szumiąc obojętnie starą piosnkę swoją.

(Art. nad.) W numerze 182 Kurjera Warszawskiego zamieszczony był opis zegaru na wieży ratuszowej zbudowanego przez p. Leopolda Babczyńskiego. Na artykuł ten p. Różycki b. mechanik w warsztatach Banku Polskiego, wystąpił z artykułem w Nr 189 Kurjera, pod rubryką reklam, w którym twierdzi, jakoby zegar ratuszowy był jego dziełem. Z powodu zarzutu tego p. Babczyński zmuszony jest objaśnić, że p. Różyckiemu powierzył tylko wykonanie werku zegarowego według wskazanego systemu; z zadania tego p. Różycki dobrze się wywiązał, również jak i inne osoby biorące udział w budowie zegaru. Żadna z nich wszakże nie może się nazwać wykonawcą zegaru. Każdy fabrykant, wykonywając większą pracę, musi używać pomocy współpracowników, tworząc wszakże całością jest on jeden tylko. Z tego też powodu reklama p. Różyckiego zupełnie jest bezcelową.

— Choroby sekretne u mężczyzn i kobiet, leczy prędko i rałykalnie, lekarz od 30 przeszło lat praktykujący. — Przyjmuje chorych od godziny 8ej do 10tej z rana i od 3ciej do 5tej po południu. — Biednym u dzieła rady bezpłatnie. — Z innymi chorobami, pacjentów i dzieci, przyjmuje wieczorem. — Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej N^o 1372, nowy 67, w domu Sejdlera. (1—6) —7501— J. Bagiński.

— Konstanty Ostrochulski, Właściciel Magazynu Jubilerskiego pod Nr 410, w pałacu hrabiów Krasińskich na Krakowskim Przedmieściu, w tychniach wyjechał za granicę, dla zaopatrzenia swego Magazynu w najświeższe fasony. (1—1) —7599—

OGŁOSZENIA KSIĘGARSKIE.

25 Obrazków ŚŚ., Kolorowanych, za 20. kop. (40 gr)

Wszystkie tańsze Obrazki ŚŚ. jakie dotąd tak licznie rozchodziły się pomiędzy miejską i wiejską ludnością, odznaczały się tak złym rysunkiem jak i kolorytem, iż raczej odrażały niż cześć i poszanowanie budzić mogły; skutkiem czego władza duchowna nieraz musiała wzbronić wydawnictwa nieopatrzone jej aprobatą. Czyniwszy zadość nieustannym żądaniom tak osób duchownych jako i świeckich, wydaliśmy obecnie pierwszą serję, składającą się z 25 kolorowanych obrazków.

Rysunek powierzyliśmy naszemu znanemu artyście p. Tegazzo, a żywoty i modlitwy, znajdujące się na odwrotnej stronie każdego Obrazku, ułożone są przez panią Belejowską.

Pomimo że wydawnictwo takie znacznego dosyć wymaga nakładu, jednak pragnąc o ile można uprzystępnieć je dla ogółu, nznaczyliśmy cenę, niepraktykowanie u nas niska, bo tylko 20 kop. za całą serję, złożoną z 25 obrazków. Obrazki te stanowią mogą dla wielu osób ładny i tani upominek, sprzedają się we wszystkich Księgarniach miejscowych i na prowincji. **Gebethner i Wolff.**

— Nakładem **K. Budkiewicza**, księgarza w Żytomierzu, wyszło dzieło pod tytułem:

O JEZUSIE CHRYSZTUSIE

konferencje miane w kościele N. P. Merji w Paryżu, przez **O. Henryka Dominika Lakordera**, przekład **A. Nowickiego**. Cena egzemplarza rs. 1 kop. 20.

W Warszawie skład główny w Księgarni i Składzie Nut Muzycznych **Michała Glücksberga**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu W-go Grodzickiego Nr 7 (411); dzieło to znajduje się również we wszystkich księgarniach tak w Warszawie jak i na prowincji.

Osoby z prowincji nadsyłające wartość książki (drobne można markami pocztowymi), pod adresem księgarni M. Glücksberga w Warszawie, otrzymają dzieło w posyłce frankowanej. (3—3) —7395—

Ekonomista i Merkury

jedne pismo **ekonomiczne** w kraju. **Ekonomista**, pismo treści naukowej, traktującej wszelkie kwestje z dziedziny **Ekonomistyki, Statystyki, Administracji**, a nawet **Technologii**, odnoszącej się do ważniejszych gałęzi przemysłu krajowego; zaznajamia ze **stanem i postępami nauki, oraz rozjaśnia pytania społeczno-ekonomiczne**. Wychodzi w poszytach jedno, dwu, lub trzymiesięcznych. **Prenumerata** roczna w Warszawie **rs. 4** z przesyłką, pocztą **rs. 4 kop. 80**. **Kompleta** roczne z lat poprzednich, Redakcja sprzedaje po niższej cenie rs. 3.

Merkury, podaje treściwe przeglądy tygodniowe polityczno-finansowe, obroty głównych giełd europejskich, artykuły, korespondencje i sprawozdania dotyczące przemysłu, handlu, rolnictwa, finansów, bankowości i w ogóle całego ruchu społeczno-ekonomicznego w kraju i za granicą. Zamieszcza przytem ceny targowe, kursa ostatniej giełdy, oraz przyjmując ogłoszenia. Jest to zatem niejako **trzeciwy bilans tygodniowy ważniejszych faktów ekonomicznych**. Wychodzi raz na tydzień. **Prenumerata** roczna w Warszawie **rs. 4** z przesyłką, pocztą **rs. 5 kop. 20**. **Skład główny** obu pism w księgarni **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie. (3—6) —7466—

Ekspedycja pism perjodycznych

przy Księgarni i składzie Nut **Maurycego Orgelbranda**. **Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 1** nowy, ma honor prosić stałych prenumeratorów, jako i nowo zapisających się życzących na pisma perjodyczne, o wczesne zamówienia na zbliżający się kwartał. **Prenumerata przyjmuje się na wszystkie pisma perjodyczne** po cenach przez Redakcję ogłoszonych, a wysyłka pocztą uskutecznią się bezwzględnie w opakach kopertowych. Katalogi na żądanie wysyłają się franco. Prenumeratom w Warszawie, **odsyla na żądanie do domów, nie pobierając oddzielnej dopłaty**. (3—3) —7294—

Z dniem 1-go Października r. b., wyjdzie na widok publiczny w mieście Kielcach pierwszy numer

Gazety Kieleckiej,

pod redakcją **Leona Gautier**, nakładem **Michała Goldhaara** księgarza. Pismo to wychodzić będzie dwa razy w tygodniu objętości arkusza druku. Cena prenumeracyjna kwartalnie w miejscu rs. 1 kop. 50, na stacjach pocztowych rs. 1 kop. 90, na Warszawę skład główny w księgarni **Michała Glücksberga**, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 411 (9). **Również kończy się druk Pamiętnika Kieleckiego (Kalendarz)** na rok 1871, którego cena będzie kop. 30. (3—3) —7422—

ZNACZNIE ZNIŻONA CENA KSIĄŻEK POLSKICH.

THIERSA. Historia zgromadzeń prawodawczych, konwencji narodowej i dyrektorjatu, czyli Francja od 1789 do 1800 roku. Z francuzkiego przełożył Leon Rogalski; 4 tomy w 8-ce dużej.

Cena zniżona z rs. 9 na rs. 4, z przesyłką rs. 4 kop. 50.

THIERSA. Historia Konsulatu i Cesarstwa, przekład z francuzkiego. Jedenaście tomów w 8-ce dużej.

Cena zniżona z rs. 22 na rs. 6, z przesyłką rs. 7 kop. 50.

Nabywający razem oba te dzieła, płacą rs. 9, z przesyłką rs. 11.

MACIEJOWSKIEGO WACŁ. ALEKS. Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830 z rękopismów i druków zebrane w obrazie literatury polskiej skreślonym przedstawione; 3 tomy w 8-ce dużej, 194 arkuszy druku.

Cena zniżona z rs. 12 na rs. 3, z przesyłką rs. 3 kop. 60.

ENCYKLOPEDJA POWSZECHNA

Obecnie są jeszcze następujące tomy tego dzieła do nabycia, to jest: 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, które sprzedają się po kop. 75, z przesyłką po rs. 1; oraz tomy 24, 25, 26, 27, 28, które sprzedają się po rs. 2, z przesyłką po rs. 2 kop. 25.

Wszelkie korespondencje i posylki pieniężne adressować: *Do Księgarni S. Orgelbranda w Warszawie przy ulicy Bednarskiej, Nr 369 lit. B.*

(14—15)

— 3757 —

księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA, w Warszawie,

otrzymała na skład następujące dzieła:

Jachowicz St. Powiastki, Bajki i Wiersze, z czarnymi rycinami, Kop. 60.

Z kolorowanemi, Kop. 90.

Janikowski A. Dr. Wiadomość o ratowaniu osób na pozor umarłych, lub zagrożonych utratą życia, i o zapobieganiu przypadkom. Kraków. Kop. 45

Szpaderski J. Ks. O zasadach wymowy, mianowicie kaznodziejskiej. Kraków. Kop. 70.

Tom 1-szy. Cena 2 tomów, Rs. 4.

(3—3)

—7339—

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 11 (23) września r. b. o godzinie 12-iej w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na dwuletnie to jest od dnia 19 września (1 paź-

dziernika) r. b. do tegoż dnia i meca 1872 roku wydzierżawienie posesji Nr 2859 w Warszawie, przy ulicy Tamka położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od summy dzierżawnej na rs. 735 kop. 50, rocznie ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie summę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być włączony kwit kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w teje wadium w ilości rs. 155 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nie-utrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Blizsze warunki, dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić posesję Nr 2859 w Warszawie, przy ulicy Tamka położoną, na lat dwa od dnia 19 września (1 października) r. b., do tegoż dnia i meca 1872 roku, ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. NN.

(wypisać literami). Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadium w ilości rs. 75, na koszt ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem d. NN. (podpisać wyraźnie Imię i Nazwisko).

P. o. Prezydenta.
Jenerałnego Sztabu, Jenerał-Major **Witkowski.**
Naczelnik Kancelarii **Zdzitowiecki.**
(1---1) — 7474

Obwieszczenie.

Podaje do publicznej wiadomości, że z mocy Wyroku Sądu Gminnego z dnia 1 (13) września r. b., sprzedana zostanie przez publiczną licytację, w drodze działów, kolonja Mołazszczona, we wsi Ochocie, gminie Czyste położona, należąca do Sukcessora po ś. p. Bernardzie Gregor.

Licytacja na pomienioną kolonję, odbywać się będzie w dniu 24 września (6 października) r. b. przed Sądem Gminnym Czyste. Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć wadium rs. 200, oraz świadectwo pochodzenia ze stanu włóściańskiego.

Warunki licytacyjne przejrzone być mogą w Kancelarii Gminnej każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych i galowych. W Woli, dnia 3 (15) września 1870 r. Wójt Gminy Czyste **Kamiński.** (2-3) — 7467—

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż po powrocie moim do Warszawy, **Instytut mój Ortopedyczny i Gimnastyczno-Lekarski**, na nowo pod moim kierunkiem prowadzony będzie, w **Ogrodzie Saskim** w domu zwanym **Ujeżdżalnia**; również udzielane będą Lekcje gimnastyki zwyczajnej dla młodzieży obojga płci i osób dorosłych, jakoteż Nauka fechtowania i tańca. Zapisy na kursa gimnastyki zwyczajnej i nauki fechtowania i tańca, wyłącznie przyjmować będą od dnia 1go do 5go Października. W końcu nadmieniam, iż z powodu powiększenia lokalu, otwarcie Instytutu nastąpi z dniem 6go Października.
(1-3) — 7606— Dyrektor, **Michał Majewski.**

Korzystny Interes.

Osoba zamożna, zycząca sobie założyć Fabrykę wyrobów glinianych, oraz ozdób, Kopalnię rudy żelaznej (komi), węgelnego kamienia i galmanu, na prowincji we wsi Preczowie i folwarku Gałazka, w Bendzińskim powiecie Petrokowskiej gubernji, od Dąbrowy wiorst 3, do wspólni lub sam, zechce się zgłosić do Hotelu Saskiego, pod Nr 80, w Warszawie. W razie niezastania w numerze, to raczy W. P. zostawić swój adres w Kantorze tegoż Hotelu.
(1-2) — 7598— Obywatel Ziemski, **Edward Switkowski.**

Potrzebny jest Guwerner

dobrze rekomendowany, do Korrepetycji i Konwersacji w języku **niemieckim**, za stół i stancję i wynagrodzenie według umowy. Wiadomość w Redakcji „Kur. War.“ (1-3) — 7586—

Rodowita Francuzka,

życzy znaleźć pomieszczenie ze stołem na dwie lub trzy go dziny rozmowy. Wiadomość na Krakowskiem Przedmieściu Nr 388 w magazynie futer od godz. 1-ej do 3-ej po południu (3-3) — 7547—

N I E M K A

posiadająca język francuzki i początki muzyki, poszukuje o bowiązku. Wiadomość przy ulicy Sto-Jerskiej, Nr 22, w ofi cynie prawej na dole, Nr 19 mieszkania. (1-1) — 7588—

Ważna wiadomość!

Bawiąc czas jakiś w Warszawie, zdarzyło mi się sposobem wypadkowym znaleźć pod Nr 128 (nowy 9) przy ulicy Pie karskiej pod Nr 8 mieszkania, w oficynie na 1-em piętrze, p. L. S. trudniącą się krawieczyną Damską, której powierzywszy różnego rodzaju wyroby do skutecznienia, takowe otrzymałam za całą znajomością sztuki wykonane, przy nader umiarko wanej cenie; poczytuję sobie za obowiązek w oddaniu słu- żności i podziękowania polecić ją dalszej rekomendacji potrze- bującym. Obyw. z pow. Grojeckiego. **A. Budziszewska.**
(1-3) — 7612—



Wyrobow Koszykarskich:

Jako to: Kanap, Foteli, Krzesel, Stołów, Pa- rawanów, Szafek do książek i nót, Altan bluszczowych, Sto- łów do kwiatów, Stolików do czytania i do robótek damskich, Kanapek, Foteli, Stoliczków oraz Krzeselek dla dzieci; Koły- sek, Koszyków do papieru, do podróży, do bielizny, do drze- wa; Koszyków ręcznych tak dla dorosłych, jak i dla dzieci do szkół i t. p., nabyć można, wyrabianych na sposób zagranic- zny jak i krajowy, **SZYMONA CZERNIEJEW- SKIEGO Koszykarza,**

przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1311, w domu Obywatela Vocka; w drugim domu od ulicy Ordynackiej.

NB. Tamże przyjmują się i zamówienia na wszystkie po- wyższe przedmioty, jak również na wszelkie wyroby w zakresie koszykarski wchodzące, nadto i wyplatanie Bryczek Półkos- ków, Koszy do fabryk, wyplatanie krzesel trzcina i t. d., a to wszystko w cenie nader umiarkowanej, akuratnie i w ozna- czonym czasie. — Za dobroć i trwałość roboty poręcza się.
— 6639 —

Przyjmuje się do szycia

Ubrania i bielizna dziecinna,

po nader niskiej cenie. Ulica Senatorska, w pałacu Hr. Or. Zamojskiego obok kościoła Ś-go Antoniego, Nr 472 (31) w po- dwórzku Nr mieszkania 39. (3---0) — 7249---

PIEKARNIA

z dużym **Piecem**, świeżo wyrestaurowana, z **Mieszkaniami**, jest do wynajęcia w każdym czasie, lub od 1go Października r. b., na Pradze, przy ulicy Wołowej, pod Nrem 248, wprost Terespolskiego Foksalu. (1-1) — 6919—

Posady prywatne

wakujące zaraz. Potrzebny jest: Rządca domu, który otrzy- ma pensji rocznej rs. 300 i mieszkanie, za złożeniem kaucji w gotowiznie rs. 1000, do domu Kommissowo-Expedycyjnego, potrzebny jest Expedytor, który otrzyma rocznej płacy rs. 300 i procenta, za złożeniem kaucji w gotowiznie rs. 300. Wia- domość od godziny 4-ej po południu do 6-ej, przy ulicy No- wowiejskiej, w domu pod N-rem 167, na 2-giem piętrze Nr 18 mieszkania. (1-1) — 7610—

Dla PP. Właścicieli Possesji:

Student Uniwersytetu mając kilka godzin wolnego czasu w różnych porach dnia, może objąć obowiązek Rządcy nie wielkiego domu, lub za jąc się wyłącznie załatwianiem mel- dunków, za co pragnąłby mieć mieszkanie i małe wynagro- dzenie. Na żądanie może przedstawić rekomendację dwóch Właścicieli domów. Wiadomość przy ulicy Zórawiej, Nr 21 (polic.), mieszkania Nr 1. (1-3) — 7591—

Niepraktykowana taniocć drzewa.

MAGAZYNU DRZEWA BUDOWLANEGO I OPAŁO- WEGO T. IDŹKOWSKIEGO,

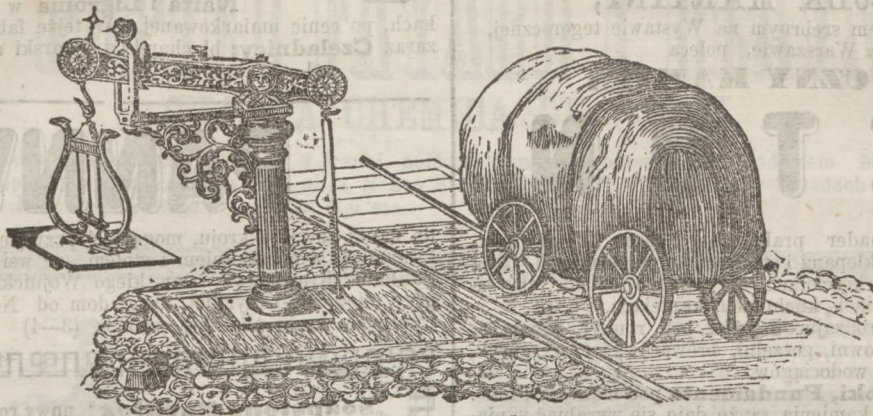
przy ulicy Dobrej między wodociągiem i łazienkami dawniej Ciemskich Nr 2813 (nowy 16)

Zaopatrzwszy się w znaczący transport Drzewa olszo- wego suchego w sążniach, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż sprzedaję sążen kubiczny rzetel- nej miary bez odstawy rs. 7 kop. 35, z dostawą rs. 8 kop. 10. Dostawa powyższa skutecznie się bezzwłocznie o rzetelności Sz. Publiczność może się przekonać na miejscu, co zapewnie już w zeszłym roku przekonała się.
(1-6) — 7569 —

Przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 6 nowym, na 2-giem pię- trze, mieszkania Nr 4, przyjmuje się do prania

Wszelka Bielizna,

tak męzka jako i damska. (1-1) — 7604—
WIDOWA bezdzietna, tylko niewiekowa, żadna pani lub gospodyni, ale uzdatniona do szycia i t. p. robót, może znaleźć miejsce stałe zaraz u Wdowca samotnego, z uczci- wym wynagrodzeniem. Wiadomość: Ulica Marszałkowska, Nr 52 nowy, Nr 7 drzwi, 1sze piętro. (1-1) — 7587—



ZNANY Z WYROBÓW SWOICH

E. BÖHMNER,

otworzył fabrykę WAG DECYMALNYCH, CENTYMALNYCH i STOŁOWYCH, przy ulicy Chłodnej w domu własnym Nr 22. Oprócz wag wszelkiego rodzaju gotowych przyjmuje obstalunki i najakuratniej je wykonywa, w czym za rękojmię służyć może od wielu lat nabyta opinia, z której znanym jest tak w całym Królestwie jak i w Cesarstwie. Równie też podejmuje się wszelkich reparacji. (5—4) —7305—

200 sztuk Posadзки w desenie z drzew kolorowych które mogą być w krótkim czasie wykonane, są do sprzedania; oraz parę tysięcy **szpanów** do szpanowania posadzek poroższychanych, starych. Wypełniam też wszelkie reparacje posadzek i podjóg.—Stolarz **R. Radzikowski**, róg Włodzimierskiej i S-to-Krzyżkiej, Nr 1325. (3—3) — 7415 —



Jest do sprzedania za cenę umiarkowaną,

Młyn Wodny,

o 3-ch kamieniach, wraz z dwiema włókami gruntu, przy szosie Lubelskiej, o 3 mile od Warszawy, we wsi Rudna, powiecie Nowomińskim położony. Bliższą wiadomość powziąć można na miejscu u Właściciela, lub też w Warszawie pod Nr 657, na Lesznie u W. Kietza. (3—3) ---7245---



Pastyłki ułatwiające trawienie (Digestive dinner tablets) z Rabarbarum, dwu-węglanu sody, imbiru, kardamonu i innych ingrediencji, w trudnym trawieniu, w kureczach i bólach żołądka i jako przerywająca od dyjarji i biegunki używane.

Cena pudełek kop. 37 i pół.

Bawełna od bólu zębów, (Zahn vole).

Pastyłki od kaszlu, Koatinga,
W Aptece F. Fijałkowskiego,
w Warszawie, Nr 477.

(3—25)

—0000—



Mam honor polecić Szanownej Publiczności i Kupcom! Wyroby Fabryki mojej, mianowicie: **Owocowy i Lodowaty CUKIER, KARMEŁKI, CZI KOŁADE i NUSZTARDE**, w najlepszych gatunkach i najspzystniejszych cenach. Ulica Tomackie, Nr 570, dawniej Hotel Wileński.

Franz Schenuar.

(2—3)—7524—

CEBULE i KWIATY.

Mamy honor donieść Szanownym amatorom kwiatów, iż otrzymaliśmy transport **Cebul kwiatowych** z Hollandji w najpiękniejszych gatunkach, które po stosunkowo umiarkowanych cenach odступujemy, a mianowicie:

Hyacenty do forsowania w doniczkach bez nazwiska, sztuka po kop. 15.
Gatunki z nazwiskami, sztuka od kop. 20 do 30,
Hyacenty do sadzenia w gruncie, sztuka po kop. 5.

TULIPANY DO FORSOWANIA

za jedną sztukę:

Pojedyncze Duc van Tholl, kop. 2 1/2.
" szkarłatne, kop. 5.
Dubeltowe Toirnelzol, kop. 5.
Narcyzy do forsowania w trzech odmianach, kop. 5.
Tacety w 4-ch odmianach, kop. 10.
" Crocus w 10-ciu odmianach, kop. 2 1/2.

TULIPANY DO GRUNTU

za jedną kopę:

Dubeltowe mieszane, rs. 1 kop. 20.
" w najpiękniejszych gatunkach osobnych, rs: 3.
Pojedyncze mieszane, kop. 60.
" Monstreuse (zwane Tureckie), rs. 1.
Narcyzy białe, pachnące, pojedyncze, kop. 60,
" dubeltowe, rs. 2.
Gladiolus Communis, rs. 1.

za jedną sztukę:

Korony Cesarskie (Fritillaria imperialis), kop. 10.
Lilium Candidum białe pachnące, kop. 7 1/2.
" lancifolium różowe i białe, kop. 50.
" peregrinum, kop. 30.
" pomponicum, kop. 10.
" tigrinum, kop. 10.
" umbellatum, kop. 10.

Zarazem zwracamy uwagę Szanownych Amatorów ogrodnictwa, iż teraz jest najwłaściwsza pora do przesadzania Truskawek, których posiadając kolekcję wyborowych gatunków, odступujemy tuzin jednego gatunku za k. 30, kopę zaś za rs. 1.

(2—3) — 7487 —

Bracia HOSER.

Zakład Artystyczno-Przemysłowy KAROLA MARTINI,

zaszczycony Medalem srebrnym na Wystawie tegorocznej,
w Warszawie, poleca

SZTUCZNY KAMIEŃ

B E T O N,

z którego wyrabia nader praktyczne i tanie **Trotuary, Platformy** przed sklepami i stacjami kolei żelaznych, **Taras, Posadzki** w kościołach, korytarzach, salach fabrycznych, suterrenach, sieniach, kuchniach, kąpielach, i t. p.

Ścieki różnego rodzaju, **Łyzki** pod ryny, **Kadzie, Zbiorniki** do cukrowni, gorzelni, browarów, i t. p. fabryk, **Kanały, Rury** do wodociągów.

Kilfasy, Kilsztoki, Fundamenta pod maszyny i inne.

Główne zalety tego kamienia są: że daje się wyrabiać w nieograniczonych rozmiarach z jednej sztuki, (Monolit) jest nieprzemakalny, wytrzymuje pressę najlepszego piaskowca, jest również twardy a z czasem twardość jego się powiększa.

Nadmieniamy jeszcze, że zbiorniki i kanały betonowe, przewyższają dobrocią swą wszelkie dotychczas znane cementowe, gdyż będąc z jednej sztuki nie pszemakają i nieoblatują z tytku.

Zamówienia przyjmuję w zakładzie na Krak.-Przedm. Nr 2783 Pałac Karasia. (1-8) -7593-

Magazyn Ubiorów Męzkich

ORAZ

Skład Sukna i Kortów,

pod firmą kupca A. WINNICKIEGO. Ulica Długa
Numer 25.

Poleca znakomity dobór: Paletotów jesiennych i zimowych, Zakietów, Marynarek, Tużurków i Praków, Raglanów i Haveloków, jakoteż Spodni, Kamizelek, Szlafroków i Burek sławuckich w różnych gatunkach, **po cenach najumiarkowańszych.** (3-3) -7433-

Czerwone znaki. 25.

Czerwone znaki. 25.

U **Akuszerki Śliwińskiej**, pod Nr 156 (nowy 4), przy ulicy Gołępiej, jest **Pokój** z osobnym wejściem, elegancko umeblowany, w każdej chwili do wynajęcia dla Osób spodziewających się słabości, lub na dłuższy czas przed słabością. (1-3) -7596-

MAGAZYN MEBLI

JANA OLSZTYŃSKIEGO,

przy ulicy S-to-Krzyżkiej Nr 23, prawie wprost ulicy Jasnej. Po cenach znacznie niższych, sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury wystlane i pokryte, Sześciłagi kryte sajanem i skórą amerykańską najlepszą, Kozetki, Fotele, Foteliki, Toaletki, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod samowar z marmurem, Birka mahoniowa, orzechowe i jesionowe, Stoliki do kart, Szafy mahoniowe; jesionowe i na orzech, Szafki mniejsze, Serwantki, Kredensy, Stoliki obiadowe, Stoliki do robót d'mskich, Materace zwyczajne, włosiane, podróżne, Materace z morskiej trawy, sprężynowe, Sienniki, Poduszki sajanowe i t. p., z którymi się poleca. (10-12) -6658

FORTEPIAN Mahoniowy w dobrym stanie, o pół siódmej oktawy, jest do sprzedania za Rs. 80. Plac Sgo Aleksandra, Nr 1738, mieszkania Nr 4. (1-1) -7607-



Fabryka Lamp i Bronzów **M. Perkowski**, przy ulicy Bielańskiej Nr 608, poleca dobór Lamp stołowych i wiszących, **Nafta i Ligroina** w najlepszych gatunkach, po cenie umiarkowanej. W tejże fabryce potrzebni są zaraz **Czeladnicy:** blacharski i tokarski umiejący drikować. (1-3) -7615-

PANNY

do nauki szycia i kroju, mogą być przyjęte za 22 i pół rubli kwartalnie z mieszkaniem i stołem, ze wsi lub tutejsze, do Zakładu Krawiectwa Damskiego Wojnickiej, pod Nr 1345 przy ulicy S-to-Krzyżkiej, drugi dom od Nowego-Swiatu. Za wycuczenie kroju płaci się osobno. (3-4) --- 7185 ---

"Soapstone Packing" nowy rodzaj pakunku do sztapfbuks używany przy cylindrach machin parowych. Wynalazek ten amerykański przedstawia tę wyższość nad innymi pakunkami, że jest znacznie trwalszy i tańszy.

Libelle (wagi wodne) różnych systemów, rozmiarów i kształtów, stosownie do potrzeb osób użytkujących.

Silawki pożarne rozmaitych systemów wielkości, na kołach i przenośne.

Pompy centrifugalne, **Wiertarnie** (Bormaszyny) **kłozety, młynki** do tarcia farb etc.

Kraft et Kuksz,
ulica Miodowa, Nr 490/1.
(9-0) -1682-

Lisy prawdziwe sybirskie,

kryte aksamitem Lyonskim, wiśniowym, zupełnie nowe. Wiadomość przy ulicy Niecałej, Nr 11 nowy, na 1-szem piętrze Nr 4. Tamże potrzebne są **PANNY**, do krawieczyzny damskiej, zupełnie uzdolnione i do nauki. (1-3)-7618-

W PETERSBURGU

KOENIGSBERGER et Comp,

w Warszawie przy ulicy Wierzbowej Nr 638 obok Hotelu Angielskiego.

Polecają Sz. Publiczności składy swoje Oryg. Ameryk. Patent. Maszyn do szycia, **Bntton Hole** obszywająca dziurki **Hovego Taylora** oraz wszystkich najlepszych najprakt. czniejszych systemów. (50-0) -2376-



W WARSZAWIE.



BILLARD Palisandrowy z wszelkimi Rekwizytami, tudzież **KARAMBUL BILL** średniej wielkości, i **PIRAMIDA** znacznej wielkości, są do sprzedania w „Eldorado,” przy ulicy Długiej, Nr 586.B. (3-3) -7510-

Powóz 4-osobowy,

z fordekiem, w dobrym stanie, jest do sprzedania za cenę umiarkowaną. w domu Nr 557. (Potkańskie), przy ulicy Długiej. Wiadomość u Rządcy Domu. (1-1) -7609-

PAPIER FAYARD I BLAYN

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, półówki franka i opatrzone są podpisem **FAYARD et BLAYN**. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Mercy, 40 W Warszawie w Składach M. terj.ków Ap-tecznych PP. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Sji ssa. (9-24) — 2040 —

Znaczny wybór Powozów fantazyjnych i podróżnych.



Poney-Chaise i Panier à Salade, Karetki większe i pojedyncze.

WELOCIPEDY

dziesięcienne, jako też dla dorosłych, dwu kołowe i trzy-kołowe, oraz wynajęcie ich na miesiące, tygodnie, dni i godziny.

Nauka jeżdżenia na nich udziela się codziennie od godziny 7ej wieczorem.

Ulica Erywańska, Nr 1066A, w Fabryce Powozów

ROMANOWSKIEGO, (dawniej Brühla).

(47-0)

— 2913 —

Wiadomość

DLA PP. APTEKARZY,

Praski całe metalowe dla dokładnego wyciskania nalewek, Soków bez rozpryskiwania, wyrobu mechaniki Poirier, złożone zostały w komis w **Aptecy P. Szmida**, przy ulicy Mazowieckiej Nr 16, po rs. 18 za sztukę. (2-3) — 7455 —



Pozostawiony jest do sprzedania, w Składzie Fortepjanów i Pianin Zagranicznych **L. Fränkla**, przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackie Nr 599a/b Fortepja mahoniowy, prackie

wie jak zupełnie nowy, z Fabryki Hoffera, o 7-miu oktawach z całym białem metalowym i 4-ma szprejami, najnowszej konstrukcji i fasonu, z tonem pełnym, silnym i śpiewnym, za bardzo przystępną cenę. Oraz Fortepjan palisandrowy, bardzo mało używany, z pierwszej fabryki tutejszej, o siedmiu oktawach, z całym białem metalowym, i 4-ma szprejami, nowego fasonu, z tonem pełnym i śpiewnym, za Rs. 200. Pakowanie Fortepjanów i Pianin, na mięście uskutecznia się, za bardzo przystępną cenę. (2-3) — 7556 —



Fortepjan palisandrowy,

o 7-miu oktawach, 4-ma sztabami z całą metalową płytą najnowszej konstrukcji do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Leszno Nr 24 nowy w dziedzińcu w oficynie po prawej stronie, mieszkania Nr 15. (2-3) — 7546 —



Nadszedł nowy transport najlepszych **Kamieni młynskich** francuzkich, i znane z doskonałości szwajcarskie jedwabne pytle, oprócz tego prawdziwie angielskie piki z lanej stali. Rekomendując się pp. Młynarzom i Właścicielom młynów takowemi, zarazem zawiadamiam, że urządzam młyny podług najnowszego systemu.

G. NEUMANN,

Konstruktor Młynów.

w Warszawie, ulica Pańska Nr 1212.

(2-6)

— 7482 —



RZECZYWISTA

wyprzedaż Mebli,

po cenach bardzo przystępnych.

Zamierzając wycofać się w zupełności z interesu, postanowiłem znaczny mój Magazyn Mebli wyprzedać po cenach umiarkowanych, zalecający się wyrobami dobremi i kładnie i sumiennie wykończonemi, za które poręczam. — **Władysław Brühl**, ulica Marszałkowska idąc od ogrodu po prawej stronie w domugdzie Fabryka Fortepjanów PP. Krall et Seidler, Nr no wy 67. (12-12) — 5742 —



Dom murowany

o 2-ch piętrach,

w bliskości kolei Warszawsko-Wiedenskiej, bardzo starannie z dobrych materiałów zbudowany, jest do sprzedania na 8 1/2 procent obecnego dochodu netto. Do kupna potrzebna jest summa rs. 17,000 w gotowiznie. Wiadomość w Dystrybucji Pani Szczukiej na Nowym Świecie, obok straży ogniowej, bez pośrednictwa osób trzecich. (3-3) — 7431 —

ŁÓZKA ŻELAZNE,

Składane,

z najcelniejszych zagranicznych fabryk, sprzedają się po cenach fabrycznych w Kantorze **Maurycy Luxemburg**, ulica Niecała Nr 12. (2-6) — 7483 —

Są do sprzedania z powodu wyjazdu z kraju, natychmiast

Dwa Folwarki,

wieczysto czynszowe, razem dicsiatyn 6, (włók 12) mogą być i pojedynczo sprzedane dies. 2 1/2 (włók 5) i dies. 3 1/2 (wł. 7), we wsi Chaśnię, w księstwie Łowickiem, 7 wiorst od Łowicza szosa, która ten majątek przedziela. Z całą krestencją, z inwentarzami, żywym i martwym, za umiarkowaną cenę i na korzystnych warunkach. Życzący kupić raczy przybyć na grunt do właściciela, korespondencję się pomija. (2-3) — 7493 —

Rothstein.

Wykwalifikowany Ogrodnik, rodem Czech,

który wiele lat w Austrii samodzielnie egzystował, z uprawą Ananasów, Owoców i Jarzyn, oraz sadzeniem Win obznajmiony; Francuzkie i Angielskie Sady, tudzież Inspekta podług planów urzęda, w polecające świadectwa przez Nadwornego Ogrodnika P. Waniasek zaopatrzone, poszukuje stałego miejsca. O nadesłanie zażądań uprasza pod adresem: Karl Demuth, Kunst- u. Ziergärtner, Hotel Saski w Warszawie. (1-3) —7605—

NOWA

PIEKARNIA,

A. Łapińskiego i S-ki
przy ulicy Nowy-Swiat, wprost
S-to-Krzyżkiej, Nr 74.



Ma honor przypomnieć Szanowej Publiczności, że filje jej znajdują się:

1. Przy ulicy **Marszałkowskiej** w domu P. **Gundelacha**, Nr 71.
2. Przy ulicy **Rymarskiej**, w domu P. **Kinderfreunda**, Nr 14.
3. Przy ulicy **Grzybowskiej**, w domu Pana **Przygockiego** Nr 24.
4. Przy ulicy **Białańskiej**, i **Senatorskiej**, w domu P. **Löwenberga**, Nr 467a.
5. Przy ulicy **Długiej**, w domu Pana **Bockhana**, Nr 14.

Codziennie z rana i po południu, zaopatrywane bywają w świeże: Chleb, Bulki i wszelkiego rodzaju Sucharki i Ciasta do herbaty i kawy, i że od dnia 22 b. m. i w podanym wyż sklepie przy ulicy Długiej, Członkowie Stowarzyszenia „Merkury“, nabywać mogą, podobnie jak w innych sklepach Piekarni Nowej wszelkie pieczywo za *markami zwrotnemi, dającymi im prawo do dywidendy.* (1-3) — 6589 —

W domu Nr 1029, przy ulicy Grzybowskiej, od S-go Michała r. b. do wynajęcia:

3 Pokoje z Kuchnią i Spizarka,

w oficynie na dole, komórka na drzewo i piwnica, za rs. 180 rocznie, w razie potrzeby za osobną umową i z górą. Wiadomość o takowych powziąć można od właściciela domu Nr 1333, przy ulicy S-to-Krzyżkiej lub od administratora rzeczonożnego domu Nr 1029, pod Nr 897, przy ulicy Chłodnej zamieszkałego. (3-3) — 7383 —

Potrzebny jest od S-go Michała do wynajęcia

MIESZKANIE,

złożone z 6 lub 7 Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Spizarki i innych potrzeb gospodarskich. Ktoby takowe posiadał raczy nadesłać swój adres na ulicę Nowolipie, Nr 10 nowy do stróża Wawrzeńca. (3-3) — 7418 —

POKÓJ DLA KAWALERA.

Jest do najęcia od 1-go Października r. b. **Jeden Pokój** na 2-gim piętrze, z widokiem na Ogródek, w domu przy ulicy Wierzbowej, Nr 473 lit. C, gdzie Redakcja „Kurjera Warszawskiego.“ Stróż wskaże. (4-0) — 6686 —

Potrzebny jest **LOKAL** składający się z 8-miu Pokoi, z meblami, i 2-ch Pokoi, bez mebli, w tymże domu, na 1-m piętrze, w cyrkule Nowoświatkim, lub w okolicy Zielonego Placu, na czas od początku Października r. b., do końca Marca 1871 r., czyli na pół roku. Interessanci raczą złożyć swe adresy w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literami E. Z. (2-3) — 7502 —

Nr 1369 Na Zielonym Placu. Nr 1369.

9 Pokoi, Przedpokój i Kuchnia,

ze wszelkimi wygodami, do najęcia zaraz lub od Sgo Michała. Wiadomość na miejscu. (10-0) — 6506 —

Od S-go Michała

do wynajęcia
na miesiąc 6 lub dłużej

W Alei Ujazdowskiej, obok Doliny Szwajcarskiej,
Nr 1713 Lit. B., Nr 11.

Lokal kompletnie nowo wyrestaurowany na 1-em piętrze, składający się z 1-go salonu, 6-ciu pokoi, kuchni z gazem, ze stajnią i wozownią, lub bez, z wszelkimi wygodami.

Lokal parterowy, składający się z 4 pokoi i kuchni z ogródkiem za rs. 100 na miesiąc 6.

Dwa pokoje kawalerskie na 1-em piętrze, oraz **dwa pokoje** obszerne z kuchnią w suterynie, mogące służyć na warsztat lub magiel.

Wiadomość na miejscu u Stróża, lub w składzie **Braci Lesser**, przy ulicy Rymarskiej. (1-6) — 7601 —

Dwa Pokoje frontowe,

każdy o dwóch oknach, korytarz i gabinet, na 3-cim piętrze, oraz drwalnia, do najęcia dla Kawalera, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 446, od 1-go Października r. b., za Rs. 225 rocznie. (1-3) — 7602 —

Zażądanem jest

MIESZKANIE,

zupełnie samo w sobie, złożone z jednego Pokoju, za cenę przystępną. Adresy uprasza się składać w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literami P. K. (3-3) — 7529 —

DWA SKLEPY,

świeżo urządzone, z mieszkaniem lub bez, do wynajęcia w każdym czasie. Sklepy te w razie potrzeby mogą być połączone. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej, Nr 32, u właściciela domu. (3-3) — 7445 —

Z powodu słabości zdrowia jest do sprzedania

Sklep z Wiktuałami,

od kilkunastu lat istniejący przy ulicy Leszno pod Nr 720. (2-2) — 7570 —

Onegdaj, t. j. 20-go b. m., o godz. 6-jej wieczorem, znalezionym został przy Skwerze Bankowym, mały **MEDALJON** złoty. Właściciel może za udowodnieniem odebrać go w Szkole Junkrów, u Podoficera Lomowa. (1-1) — 7592 —

NAGRODY Rs. 3.

Przypadkowym sposobem w Poniedziałek dnia 12 b. m. i r. między godziną 7 w wieczór, idąc od Elektoralnej do Zimnej ulicy, zaginął **Pierścionek męzki** z wybitymi literami gołyckimi **J. S. Uczciwy** Znalazca za powyższą nagrodą zwrócić zechce. Zaś Panów Jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi na takowy pierścień. Po nagrodę zgłosić się można do właściciela domu Nr 988, przy ulicy Krochmalnej. (3-3) — 7382 —